

Nr. 167

XXIX r.
istnienia.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11-12

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

Cena numeru

25 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4,20 gr.

Dla rob. 1,70 gr.

Odnoś. do dom. 10 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5,20 gr.

Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Niedziela dnia 20 czerwca 1926 r.

Ostatnie dwa dni!

CASINO

Ostatnie dwa dni.

Zakończenie sezonu wiosennego! — Wspaniały dramat na tle życia toreadorów

TANCERKA Z SEWILLI

Sensacyjne walki toreadorów z bykami! Czarująca tańca „hiszpańskich rusalek” przy dźwiękach kastanietów!
Śmiertelny cios zadany bykowi na arenie ręką kobiety, Bóżyście tłumów — toreador w siłach kochanki.

1480-

W roli głównej: powabna i urocza, trapiąca ognistym temperamentem **Priscilla Dean.**

Początek o g. 3-ej.

Sala wentylowana.

Pomimo olbrzymich kosztów obrazu ceny miejsc nie podwyższone.

Od 2 do 5-ej wszystkie miejsca 50 gr. i 1 zł,



Dziś i dni następnych
Początek o godz. 2-ej
Ost. o g. 10 v.

KŁAMIESZ, KOBIETO!

Wielki 10-cio akt. dramat miłości, pożądań i wiecznie głodnych zmysłów

W rolach głównych. **Nita Naldi** Skalpelowozimny **Lewis Stone**

i uroczym **Wirginia Valli.**

Nad program **Przygody domorostego Szereka Holmesa**
2-u akt. skłoda śmiechu i wesołości

1886-

LUNA

Dziś i dni następnych

Ebe Daniels w dwóch najlepszych jej kreacjach.

1837-

I. Pod modram niebem Argentyny

Przepiękny dramat w 8 akt. pg. powieści laureata Nob **Vicente Blasco Ibaneza**, autora „4-ch Jeźdźców Apokalipsy”

II. Ratunku! Zostałam Miljonerką

Niezwykle erotyczna komedia w 8 akt. Rzecz dzieje się wsołoczeństwie w Brooklinie N. Jorku, Paryżu, Londynie i na Lagie Maggiore

III. Zgromadzenie Narodowe

Zdjęcia aktualne z ostatnich wielkich wyścigów. W 5 akcie wyk. będzie szimmy p. **Wi, Egera**, specjalnie napisane dla kino-teatru „Luna”

Kino Dom Ludowy.

D Z I S. D Z I S.

Stargane nici szczęścia

dramat życiowy.

Ceny miejsc

na wszystkie przedstawienia i we
wszystkie dni

I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

Teatr-Swietlany „Nowości”

Dziś.

Dziś.

Lisienko i Mozzuchin

w obrazie

Grzeszna Miłość

Ceny miejsc codziennie na wszystkie seanse
I m. gr. 75, II m. 50 gr. III m. gr. 30. Uługowe
I m. gr. 50. 1484-5

Prenumeratę

dz. „Rozwój”

można zamawiać w księgarni i
składzie materiałów piśmiennych

„PŁOMYK”

w Widzewie, ul. Rokicińska 93.

Dr. Sołowiejczyk

(Arkadiusz)

choroby **DZIECI**

Andrzeja 4, (tel. 29-85).

godziny przyjęć: w mieszk.: 8-10 r. i 5-6 w.
w lecznicy „Zdrowie” Nowomiejska 3, 10-11 i 16-17
i 3 i pół do 5 po pół, 1810

Cyrk MEDRANO

i Menażerja Pl. Dąbrowskiego

Dziś 2 wielkie przedstaw.

o godz. 4-ej po pół. i 8:30 wiecz.
Sensacyjny nowy dla Łodzi program.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Oa w cyrku dnia 14 do dnia 20 czerwca 1926 r.

Dla do-
rosłych

Ich Grzech

Dla do-
rosłych

Dramat w 7 częściach.

Dla mło-
dzieży

Peter Pan

Dla mło-
dzieży

Opowiedz film. w 10 akt. pg. pow. J. M. Bierra.

Warszawa i Kraj.

od warszawskiego korespondenta „Rozwoju”
Warszawa 19 czerwca.

Majątek demokratycznego arcyhrabi

Wielką sensację w sferach arystokratycznych w Warszawie wywołała wiadomość, że b. premier p. Aleks. Skrzyński kupił olbrzymi pałac hr. Potockich w Warszawie przy ulicy Krakowskie Przedmieście 32. Transakcja została załatwiona szybko.

Hr. Skrzyński wpłacił do kasy Banku Gospodarstwa Krajowego, który był właścicielem gmachu, 300,000 dolarów w gotówce. Stanowi to w złotych przeszło 3 miliony.

Jeździec gen. Sikorski

Gen. Sikorski nadesłał do ministra spraw wojskowych prośbę o pozwolenie na przybycie ze Lwowa do Warszawy, gdzie chciał uczestniczyć w posiedzeniu Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Marsz. Piłsudski prośbie odmówił.

Reorganizacja armii

Według pogłosek z 10 departamentów M. S. Wojskowych mają być zniesione dwa departamenty: VI budownictwa i X przemysłu wojennego czynności ich przejęłyby departamenty pozostałe. Podobnie ma być skrojony sztab generalny z 5-ciu do 3-ich oddziałów.

Redukcji ulec mają także Dowództwa Okręgów Korpusów których jest obecnie 10. Zniesione byłyby D.O.K. IV Łódź i D.O.K. X Przemysł.

Prezydent m. Krakowa

Dziś dokonywa się wybór prezydenta m. Krakowa.

Klub radziecki Zjednoczonego Mieszkaństwa wystawił kandydaturę inż. Karola Rollego, którego wybór jest zapewniony.

Wystawa wynalazków

Dziś odbyło się w Warszawie przy ul. Nowy-Swiat Nr. 19 otwarcie wystawy wynalazków.

Otwarcia dopełnił wiceminister przemysłu i handlu, dr. Fr. Doleżał, i wygłosił przemówienie okolicznościowe. Poza tym przemawiali pp.: pos. A. Wierzbicki i Drewnowski.

Wystawa obudziła duże zainteresowanie.

Przyjazd prof. Kemmerera

Profesor Kemmerer zawiadomił Rząd polski, że wraz z gronem ekspertów opuszcza Amerykę w dniu 22 bm.

Przyjazd jego do Warszawy oczekiwany jest w końcu czerwca lub w pierwszych dniach lipca.

Projekt konstytucyjny „Piasta”

PSL. „Piast” we wtorek wniesie do Iłki marszałkowskiej własny projekt zmiany konstytucji oraz projekt zmiany ordynacji wyborczej.

Niewłaściwy stosunek Rządu do Sejmu

W dniu dzisiejszym p. marsz. sejmu Rataj przesłał na ręce p. premiera Bartla pi-

Kto zwycięży?

Dziś dzień plebiscytu w Niemczech.

W oczekiwaniu demonstracji i awantur.

Zakaz urządzania wieców i manifestacji w Berlinie

Berlin 19 czerwca (aw)

Z dzisiejszych głosów prasy republikańskiej wynika, że zwolennicy wywłaszczenia nie czują się zbyt pewnymi siebie, jeśli chodzi o wyniki jutrzejszego referendum ludowego i liczą na zwycięstwo raczej moralne, niż faktyczne.

Wymagana większość głosów, potrzebna dla zdecydowanego zwycięstwa jednej ze stron, wynosi 20 milionów, podczas gdy zwolennicy wywłaszczenia mogą z całą pewnością liczyć najwyżej na 18 i pół.

Berlin 19 czerwca (aw)

W związku z tem, że na dzień jutrzejszy oczekiwane są demonstracje i manifestacje, wszystkie place i ulice, którymi zazwyczaj demonstracje przechodzą, otrzymują już trochę zwiększone posterunki policyjne i została dla tego rodzaju ruchów zamknięta.

Wogóle na dzień jutrzejszy policja przedsięwzięła cały szereg środków ostrożności. Wieców i manifestacji pod gołym niebem w dniu jutrzejszym, urządzać w Berlinie nie wolno.

Wilhelm przeciw własnej ojczyźnie.

Berlin 19 czerwca (aw)

„Vossische Zeitung” publikuje orędzie cesarza Wilhelma, wystosowane do bogaczy amerykańskich, w którym ten oznajmia, iż ruch w kierunku wywłaszczenia ksiąząt i b. panujących w Niemczech jest ruchem bolszewickim, dążącym do wywłaszczenia własności prywatnej wogóln. W orędziu tem jak donosi „Vossische Zeitung” — cesarz podkreślił, iż przy obecnych formach rządu Niemcom nie można powierzać większych kapitałów.

„Vossische Zeitung” z oburzeniem podkreśla, że w orędziu tem chce cesarz podkopać zaufanie finansjery amerykańskiej do ustroju republikańskiego Niemiec.

Amsterdam 19 czerwca (aw)

(aw) Na zamku b. cesarza Wilhelma panuje silne podniecenie i wzburzenie, wywołane brakiem pewności co do wyników jutrzejszego referendum.

Ekscesarz Wilhelm kazał sobie zatelegrafować natychmiast po wynikach głosowania.

Ludność stolicy portugalskiej ma dość rewolucji.

Gen de Costa w opresji. — Atak na samochód w którym jechał general

Lizbona 19 czerwca (aw)

General da Costa zainstalował się już w gmachu prezydium rady ministrów.

Ludność stolicy, wzburzona powtórnym zamachem, okazuje jaskrawo niezadowolone. Gdy gen. da Costa ukazał się na mieście w aucie, otoczonem liczną eskortą, wśród zgromadzonych na ulicach tłumów rozległy się wrogie okrzyki i tłum zaczął na-

pierać na automobil. Postawa tłumy była groźną, jednak eskortie gen. udało się tłum odeprzeć.

W związku z tem da Costa ogłosił odezwę, w której wyjaśnia, iż zamachy ponownego dokonał jedynie w interesie republiki, gdyż rząd dążył do przywrócenia monarchii.

smo, w którym porusza kwestję niewłaściwego stosunku Rządu do Sejmu. List ten jest wynikiem akcji szeregu klubów.

Herbatka u Premiera

W poniedziałek, o godz. 5 po południu, u p. premiera Bartla odbędzie się herbatka w której udział wezmą prezydja wszystkich klubów sejmowych. Na konferencji tej p. premier przedstawi program rządu oraz uzasadni rządowe projekty zmiany Konstytucji.

Nauczyciele na ćwiczenia

W roku bieżącym powołani będą na 8-tygodniowe wyszkolenie wojskowe od 5 lipca do 26 sierpnia nauczyciele publicznych

szkół powszechnych roczniką 1901, 1902 i 1903, zaliczeni do rezerwy na podstawie art. III ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z 23 maja 1924 roku, względnie na podstawie art. 70-go tymczasowej ustawy. Stosownie do art. 642 rozporządzenia wykonawczego do ustawy z dnia 23 maja 1924 uchylenie się od wyszkolenia powoduje niezwłocznie wcielenie do wojska stałego od odpowiedzialności karnej.

Amnestja

Jak słychać, rząd nosi się z zamiarem ogłoszenia amnestji, która obejmie głównie przestępców politycznych — Białorusinów i Ukraińców.

Minister Handlu i Przemysłu w Poznaniu, „Wielkopolska nas uczy, jak należy na swoje własne siły liczyć”.

Przemówienie p. ministra na temat sanacji gospodarczej

Poznań 19-6 (pat)

Minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski zwiedził fabrykę nawozów sztucznych, krochmalnię T. A. LUBAN, fabrykę wagonów Cegielskiego, mebli Nowakowskiego i fabrykę aeroplanów SAMOLOT, informując się o rozmiarach produkcji i postu latach sfer przemysłowych. Popołudniu o godzinie 13-tej p. minister przemysłu i handlu wziął udział w śniadaniu składkowym, wydanym przez sfery gospodarcze w sali hotelu Bazar. W śniadaniu tem uczestniczył wojewoda Bniński, prez. Ratajski i szereg wybitnych osobistości.

Prezes izby przemysłowo-handlowej dr. Pernaczynski wygłosił przemówienie w czasie śniadania, witając ministra przemysłu i handlu imieniem przemysłu, handlu i rzemiosła Wielkopolski.

W odpowiedzi pan minister Kwiatkowski przemówił te słowa:

„Panie Wojewodo i Panie Prezydencie! Szanowni Panowie! Nie jest dziełem przypadku, że pierwsze kroki skierowane poza Warszawę po objęciu przezemnie urzędu ministra zwróciłem ku dzielnicy Wielkopolski, że mimo nawału pracy znalazłem sposobność podjęcia tej podróży. Uważam, że sanacja życia politycznego i społecznego w Polsce jest ściśle związana z sanacją życia gospodarczego. Tej sanacji nie przeprowadzi sam rząd. Wierzę głęboko, że celu tego można dopiąć przez współdziałanie rządu ze społeczeństwem, a przede wszystkim z jego organizacjami gospodarczymi. Idzie dziś o wielki wysiłek całego narodu. Musimy stale zadawać sobie pytanie, ile ludzi w stosunku do stałej sumarycznej ludności pracuje produktywnie i jaka jest ich produkcja. Jeżeli w tych cyfrach zbliz-

ymy się do cyfr, które mi rozporządza Europa zachodnia, wówczas kwestja sanacji uniezależniona będzie od osób, każdy rząd będzie w stanie wypełnić swe wielkie zadania gospodarcze. Mogę stwierdzić, że tu właśnie w tej dzielnicy zakumulowano od wielu dziesięcioleci najwięcej pracy dla stworzenia polskiej siły gospodarczej i w tej dzielnicy można znaleźć wzory, jak należy na swoje własne siły liczyć. Tym codziennym wysiłkiem możemy zbudować wszechstronną pomyślność naszej ojczyzny. Zdaję sobie sprawę, że wielkość Polski, jej potęga jest w związku z rozwojem i potęgą gospodarczą.

Wznoszę toast na cześć tej dzielnicy w ręce pana wojewody. Dzielnicy poznańska, niech żyje. Niech rozwija się gospodarczo i rozkwita dla dobra całej naszej wielkiej Ojczyzny”.

Wieczorem w izbie handlowej zebrali się przedstawiciele tutejszych kół przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych oraz obywatelskich. Przybył też minister Kwiatkowski z wojewodą Bnińskim i wyższymi urzędnikami ministerstwa.

Pana ministra powitał prezes izby przemysłowo-handlowej dr. Pernaczynski, krótkim przemówieniem, poczem zabrał głos syndyk izby przemysłowo-handlowej dr. Waschko, który w dłuższym przemówieniu przedstawił położenie gospodarcze Polski, z uwzględnieniem odrębności lokalnych Wielkopolski. Przemawiał również przemysłowiec Samulski, poczem zabrał głos pan minister przemysłu i handlu, stwierdzając, iż podziela w zasadzie słuszne postulaty, oraz podkreślając konieczność zdania sobie sprawy z charakteru obecnego kryzysu, którego szereg przyczyn tkwi poza granicami Polski.

Po obiedzie u wojewody Binińskiego pan minister Kwiatkowski wyjechał o godzinie 10-ej wieczór do Tczewa i Gdyni.

Niema chętnych do tek ministerjalnych

Herriot szuka kandydatów na ministrów.

Caillaux znów na widowni

Paryż 19 czerwca (aw)

Herriot napotyka przy tworzeniu rządu na trudności nie mniejszą, niż Briand.

Herriot zaproponował Briandowi tekę spraw zagranicznych w swoim gabinecie, jednakże Briand propozycję tę odrzucił.

Herriot nie traci jeszcze nadziei, iż

uda mu się jednakże gabinet utworzyć i pracuje w tym kierunku z całą energją.

Ostatnio konferował Herriot z Caillaux. Treść narady nie jest ogólnie znana. Tece skarbu proponował Herriot De Monzie-mu, ten jednakże również jej nie przyjął.

W ciągu dnia odbył Herriot konferencje z całym szeregiem polityków ze stronnictw środka, chcąc sobie zdobyć zyczliwość tych stronnictw.

PRZYJAŹŃ JUGOSŁAWJI DLA POLSKI.

Kraków 19-6 (pat)

„Kurjer Ilustrowany” donosi z Bled, że minister Ninczicz oświadczył jego korespondentowi in. co następuje: Polacy mogą być pewni poparcia słusznych żądań Polski co do otrzymania stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

—cOo—

Przedstawicielstwa handlowe sowieckie w Anglii -

ekspozyturami komunistycznej międzynarodówki.

Projekt wyrzucenie ich z granic Anglii.

Londyn 19 czerwca (aw)

Jedenastu posłów konserwatywnych wystąpiło w izbie z wnioskiem o powzięcie następującej decyzji:

Ponieważ zostało stwierdzone, iż organizacje sowieckie, które znajdują się na

terenie Anglii, hołdują ideom wywrotowym, specjalnie wymierzonym w strój państwa angielskiego, przeto organizacje te, pozornie handlowe, należy z obszaru Anglii usunąć, zaś układ handlowy, zawarty między Anglią i Rosją, wypowiedzieć.

Nowy minister rolnictwa

Warszawa 19 czerwca.

Dzisiaj nastąpić nominacja p. Stanisławicza na ministra rolnictwa.

Korpus kontrolerów

Warszawa 19 czerwca.

Minister spraw wojskowych zatwierdził wytyczne dla działalności korpusu kontrolerów, kładąc nacisk na akcję w kierunku tepienia nadużyć, będących wynikiem złej woli, czy niedołęstwa. Wskazanie w działalności dla oficerów korpusu kontrolerów ma być wzgląd na obecną sytuację finansową państwa, która wymaga poszukiwa-

nia wszelkich źródeł oszczędności.

Na podstawie tych wytycznych szef korpusu kontrolerów opracował szczegółowy program kontroli na rok 1926—ty, w myśl którego oficerowie rozpoczynają dnia 17 czerwca normalną kontrolę na całym obszarze Rzplitej.

—oOo—

POWÓDZ W NIEMCZECH.

Berlin 19-6 (aw)

Z całego szeregu miejscowości donoszą o katastrofach powodzi.

W Saksonji woda zalala miasto Lippenwerda i okoliczne wsi.

W Wirtembergji większa część zbiorów została zniszczona przez wodę. Straty obliczają tam na 5 milionów marek.

Helenów Poranek muzyczny St. Namysłowskiego

Dzisiaj o godz. 11.30 przed poł.

Pod dyr. St. Namysłowskiego
O godz. 6-ej koncert popołudniowy.
Program zawierają utwory kompozytorów polskich i zagranicznych.
Ceny wejścia zniskona.

Nie wyjeżdżaj

na letnisko

zanim nie zakupisz Towarów Kolonialnych i Win w firmie

„Teodor Wagner”

Piotrkowska 101, Tel. 5-01. 1885
(Codziennie świeżo palona KAWA)

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi na powiat Łódzki, Jan Andrzejewski zamieścił w Łodzi przy ul. Orlej nr. 3 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 25 czerwca 1926 roku od godz. 10 rano w Zgierzu odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości należących do Nocha Banesa składających się z jedenastu warsztatów tkackich dwóch maszyn do szpulowania jednej maszyny do nawijania osnow i jednej maszyny do przeszpulowania osnowy, oszacowanych na ogólną sumę 15,600 zł. gr.

Komornik J. ANDRZEJEWSKI.



Ludzie bez kręgosłupa.

Wódz prawicy polskiej, Roman Dmowski piętnuje tchórzostwo społeczeństwa.

Łódź 19 czerwca.

(-) Najznakomitszy przedstawiciel kierunku narodowo — demokratycznego, teoretyk i wódz stronnictwa, wybitny polityk, jeden z najbardziej zasłużonych przy restytucji niepodległej Polski Roman Dmowski, jest dla narodowej części społeczeństwa polskiego drogowskazem na rozstaju, wskazującym jaką jest właściwa droga którą należy zdać do celu.

W chwili gdy zdezorjentowana przez rewolucję warszawską Wielkopolska miała zamiar odseparować się od reszty kraju, w której rządzi zwycięski wódz rewolucji, Dmowski artykułem p. t. „Trzeba myśleć o Polsce” zamieszczonym w dziennikach poznańskich naprowadził Poznańskie na właściwą drogę.

Teraz gdy po ugruntowaniu przewrotu przez stworzenie nowego rządu i wyboru Prezydenta społeczeństwo bezradnie i z pewnego rodzaju zdziwieniem zaczęło się przyglądać temu co zostało dokonane, nie wiedząc jak się ustosunkować do nowej sytuacji. Dmowski w artykule p. t. „Potrzeba nowego doboru” wskazał — społeczeństwu przyczyny zła, które umożliwiły zwycięstwo rewolucji i dał wytyczne na dalszą drogę.

Dmowski wskazał na kalectwo któremu uległo społeczeństwo. Kalectwem tym — tchórzostwo.

Dmowski pisze:

Przedewszystkiem trzeba usunąć z widowni naszego życia politycznego to, co najwięcej sprzyja wytwarzaniu zamętu i dłuższemu jego trwaniu, co przedstawia tem samem największe dla kraju niebezpieczeństwo.

Tem największem niebezpieczeństwem jest tchórzostwo ludzi, odpowiedzialnych za państwo i za postępowanie polityczne narodu wewnątrz i nazewnątrz.

Polityka, jeżeli ma być zdrową i uczciwą, dobroczynną w skutkach dla narodu, wymaga zawsze ludzi odważnych, nie bojących się nadstawić karku za to, w co wierzą. W momentach wszakże takich jak obecny, tchórze są wprost klęską, są żywiołem, który zgnębi kraj, jeżeli się losów jego z ich rąk nie wyrwie, jeżeli ich się nie usunie z frontowych linii naszego życia i naszych walk politycznych.

Dmowski tłumaczy ten objaw namylnie wśród społeczeństwa panującego tchórzostwa:

Nie trzeba zapominać, że w ostatnim pięćdziesięcioleciu przed wojną światową odbywał się w naszym życiu publicznym sztuczny dobór tchórzów. Wyraz „walka” usiłowano wykreślić z naszego słownika politycznego, odwagę starano się utożsamić z szaleństwem, a najlepszą drogą do zdobycia sobie autorytetu politycznego było bać się wszystkiego. Dziedzictwo tych czasów prze-

trwało po dziś dzień i wielu jeszcze ludzi musi wymrzeć w Polsce, zanim się go ona pozbędzie.

Ci, którzy stali po przeciwnej stronie, przeciwko marsz. Piłsudskiemu dzięki brakowi odwagi i brakowi decyzji ułatwili rewolucjonistom przeprowadzenie zamachu.

Tę psychologię polityków i wojskowych dobrze rozumieli autorzy zamachu majowego. Wiedzieli, że trochę elementarnej chytrności i metody zastraszenia wystarczy, żeby przeciwnicy sami przygotowali im warunki powodzenia przewrotu i że po tem przygotowaniu niewielka doza zuchwalstwa pozwoli wleźć w to wszystko, jak w ciasto.

Brak odwagi wśród przedstawicieli społeczeństwa osiągnął ten stopień że oznacza już zatracenie minimalnej dozy ambicji i godności osobistej i graniczy z podłością.

Politycy zdali egzamin po zwycięstwie przewrotu. Przy wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej większość przedstawicieli kraju oddała swe głosy na zwycięzcę, który im za to zapłacił oświadczeniem, że nie ma do nich zaufania. Takiej zaś mowy, tak obelżywej i pełnej pogardy, jaką tenże wygłosił do

Kraj ustawicznego chaosu i prawdziwej „Polnische Wirtschaft“

CZEGO ŻĄDA NIEMIECKI „BLATT“.

W „Düsseldorfer Stadt-Anzeiger“ znajdujemy następujące skandaliczne wywody, asumpt do których dał oczywiście rokosz Piłsudskiego:

„Wypadki w Polsce domagają się odpowiednich konsekwencji od dyplomacji międzynarodowej, Polska jest zarzewiem niepokojów w Europie. W Niemczech i Anglii od kilku lat przeszło 3 miliony robotników niema pracy, ponieważ produkcja przemysłowa zmniejszyła się wskutek utraty rynków zbytu w Rosji. Państwo Sowieckie produkuje bardzo mało, jego bogactwa naturalne nie są wykorzystane, bo brak tam odpowiednich robotników i organizatorów pracy. — Takich jest podostatkiem w Europie, ci ludzie mogliby podnieść Rosję, a podniesienie gospodarcze Rosji jest zarazem uzdrowieniem Niemiec i Europy. Lecz przeszkodą główną ku temu jest Polska, będąca zaporą między Rosją a Niemcami i resztą Europy. Jest ona zaporą pod względem geograficznym, finansowym, komunikacyjnym, militarnym, kulturalnym itd. Wszystkie państwa europejskie bądź co bądź doszły do pewnego uporządkowania po wielkiej wojnie, tylko Polska jest w stałym bezładzie. Jest to kraj ciągłych (?) „pućzów”, kraj ustawicznego chaosu i prawdziwej „Polnische Wirtschaft“.

„Liga Narodów nie może dalej milczeć. Polska musi być; „spacyfikowana”; tam, gdzie ją zredukować do właściwych jej granic etnograficznych, gdzieby mieszkali sami Polacy. Należy teraz przeprowadzić upragniony plebiscyt na kresach wschodnich i w Prusach Zachodnich, znieść korytarz „polski” i dać Niemcom możliwość spokojnego kontaktu z Rosją, nie tylko drogą morską, lecz i lądową. Kontakt taki osiągnie się tylko przez zniszczenie „korytarza polskiego”. Świat potrzebuje „korytarza niemieckiego” do Rosji poprzez chaos polski. Jest to nie tylko w interesie Niemiec, lecz również w interesie pokoju międzynarodowego Europy“.

Zażąda — komunistyczne są sbyteczne.

przedstawicieli klubów poselskich, którzy ci dobrowolnie przyszedli wysłuchać, żaden kraj w Europie jeszcze nie słyszał. A byli tam przedstawiciele wszystkich stronnictw, prócz jednego, co prawda, największego (Zw. Lud.—Nar. Przyp. Red.) i wszyscy wysłuchali jej cierpliwie i w pokorze do końca.

Czegóż można w chwilach krytycznych dla kraju, spodziewać się po ludziach, którzy mają takie kręgosłupy?

Tu tkwi największe niebezpieczeństwo.

I tu mamy odpowiedź dlaczego tak stosunkowo łatwo dokonany został przewrót. Ludzie nawet nie pod grozą luf karabinowych lecz tylko steroryzowani głosem i w miarę siłami w miarę ordynarnymi wyrazami potulnie słuchali obelg i gróźb rzucających im prosto w twarz.

A w dwa dni później ci sami którzy byli przedstawiciele w rządzie armatami zostali wysadzeni z urzędów głosowali na ich pogromcę. Głosowali wbrew przekonaniu tylko dlatego, że się przestraszyli.

Nie można liczyć żeby ludzie którzy nie mieli kręgosłupa w dniach majowych i pierwszych dniach czerwca mogli się stać na przyszłość mężniejszymi. Dlatego też wnioski trzech posłów ze Zw. Lud. Nar. którzy żądają aby do przyszłego Sejmu nie wszedł żaden z dawnych posłów pokrywa się z poniższymi wywodami Dmowskiego.

Trzeba w pośpiechu przerobić organizację polityczną społeczeństwa, dokonać nowego doboru ludzi, trzeba wysunąć z przodu ludzi, mających silną wiarę i sumienie i mających odwagę bronić tego, w co wierzą. Trzeba męstwo, umieć zachować przytomność umysłu i zinną brew w najtrudniejszych chwilach, postawić po nad wytrawność gęby i biegłość w konszachtach. Trzeba więcej cenić poczucie odpowiedzialności i dyscyplinę, niż elokwencję w bezpłodnych dyskusjach.

Ten dobór ludzi nie będzie łatwy. Z dotychczas stojących na froncie niewiele zostanie; nowych, odpowiadających potrzebom chwili, zbyt wielu się nie znajdzie; w większej części trzeba ludzi dopiero wyrabiać. Ale jeżeli się mają wyrobić i to szybko, trzeba stworzyć atmosferę inną od dotychczasowej, atmosferę, w której zapanują inne miary wartości ludzkich.

Teren polityczny dzisiejszej i jutrzejszej doby nie jest giełdą, jeno polem bitwy.

Do bitwy potrzebni są żołnierze. Więc społeczeństwo wybierając swych przedstawicieli musi szukać ludzi skrojonych na miarę ich przeciwnika, ludzi odważnych i nie cofających się ani przed terorem luf karabinowych, ani przed terorem słowa.

Dla ludzi bez kręgosłupa miejsca być nie powinno.

Warszawskie wypadki 12-15 maja.

Wierny sztandarowi Rzeczypospolitej gen. broni St. Haller składa raport przed Narodem.

II

Zajęcie mostów i odwrót ku Belwederowi.

Poinformowano mnie krótko o dotychczasowych wypadkach, więc o pozornym napadzie na Sulejówek, o udziale gen. Żeligowskiego w spisku w ten sposób, że oddał w ostatniej chwili swego urzędowania ministerjalnego jednostki przygotowane do buntu do dyspozycji marszałka Piłsudskiego pozornie na ćwiczenia w Rembertowie, nie informując o tem swego następcy, gen. Malczewskiego, co wywołało niesłychane zamieszanie, o marszu oddziałów zbuntowanych z Rembertowa na Warszawę o interwencji P. Prezydenta Rzeczypospolitej na moście Poniatowskiego i powstrzymaniu marszałka Piłsudskiego na tym moście przez oficerską szkołę piechoty pod dowództwem majora Porwita, o przybyciu szkoły Podchorążych z Rembertowa do Warszawy na stronę legalną, nie bacząc na 7 p. ul., który jej stał w drodze, o tem, że się mosty na Wiśle jeszcze jakoby trzymają, chociaż o moście Kierbedzia tego napewno nie wiadomo, przypuszczając nawet, że jest już ewentualnie opanowany przez tamtą stronę. Do tych wypadków jeszcze przy końcu mego sprawozdania powrócę.

Gen. Malczewski rozkazał mi pełnić provizorycznie służbę szefa sztabu generalnego. Dowództwo okr. korpusu warszawskiego objął 11 maja w miejsce gen. Malczewskiego, gen. Dzierżanowski, dotychczasowy komendant wyższej szkoły wojennej. On wydał w nocy z 11 na 12 maja pierwsze rozkazy dla zabezpieczenia Warszawy. Miał oczy czerwone. Mówił mi, że nigdy takich mąk nie przeszedł, jak owej nocy. Dopiero co zamianowany dowódcą, wydawał rozkazy do nieznanego sobie sztabu, a nie wiedział, kto w sztabie D. O. K. I. lojalnie pracuje, a kto go zdradza. W końcu się pokazało, że wobec nielojalności sztabu z szefem sztabu na czele, rozkazy albo wyszły, albo się spóźniły. Gen. Dzierżanowski był w chwili mego przybycia na Placu Saskim, ale sam bez swego sztabu. Biura D. O. K. w pałacu Mostowskich były opanowane przez pułk.—lekarza Kołtataja dla tamtej strony. Zostałem też w sztabie generalnym na pl. Saskim gen. Rozwadowskiego, mianowanego 12 maja w południe dowódcą obrony Warszawy, ze swym szefem sztabu, pułk. sztabu gen. Andersem, dalej gen. Kesslera, pełniącego dotąd obowiązki szefa sztabu gen., gen. Burharda—Bukackiego i pułk. sztabu gen. Kutrzebę, zastępców szefa sztabu gen., gen. Kukiela szefa biura historycznego, pułk. sztabu gen. Paszkiewicza, komendanta szkoły Podchorążych, pułk. Bajera i Kurejusza, szefów II i IV szt. gen. gen., oraz garstkę innych oficerów szt. gen.

Nie zdołałem jeszcze wysłuchać do końca krótkiej orientacji o sytuacji, gdy wpadł do naszego pokoju oficer z wiadomością, że właśnie tłum i zbuntowane wojska obsadziły komendę miasta naprzeciw hotelu Europejskiego. Mogła być wtedy godzina 9 wieczór. Teraz było już przynajmniej rzecz jasna, że walka na mostach przestała być aktualną i że trzeba powziąć nową decyzję. Przedewszystkiem musieliśmy opuścić gmach sztabu generalnego, położonego o 200 kroków od komendy miasta i posiadającego tylko słaby pluton piechoty jako osłonę. Dokąd nasze kroki skierować? Trzeba było przedewszystkiem myśleć o ochronie P. Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu, ale nikt nie wiedział, gdzie się rząd w owej chwili znajduje, czy w Pałacu Namiestnikowskim, czy w Belwederze. Ponieważ jednak nie mogliśmy wogóle myśleć o przejściu pod osłoną naszego słabego plutonu w pobliżu komendy miasta do pałacu Namiestnikowskiego, postanowił gen. Malczewski zgodnie z nami, że mamy się wycofać przez ulicę Bracką w kierunku na Belweder. Pokazało się później, że rząd potrafił jeszcze wyjechać z pałacu Namiestnikowskiego do Belwederu. Gdy wyjeżdżał z pałacu autami do Belwederu, stały już zbuntowane oddziały koło pałacu. Prawdopodobnie czuły się jednak zagrożone przez osłonę pałacu Namiestnikowskiego (zdaje mi się, że to był pluton szkoły Podchorążych) i nie śmiały rządu zatrzymać.

Wyszliśmy więc pieszo w kierunku ulicy Brackiej pod osłoną plutonu piechoty i biorąc ze sobą auta osobowe. Gen. Rozwadowski wyjechał autem naprzód w kierunku Belwederu. Od-

łączył się tu od nas gen. Burhard—Bukacki, mianowany po wypadkach szefem sztabu gen. Pracował tego dnia po stronie legalnej; o godz. 9 wieczór zmienił widocznie przekonanie i przeszedł na tamtą stronę. Na placu Napoleona przyłączyła się do nas kompania złożona z ordynansów Wyższej Szkoły Woj., oddając się pod rozkazy Ministerstwa Spr. Wojsk.

Ten przymusowy odwrót w kierunku na Belweder był w swych skutkach tem gwałtownym odseparowaniem oddziałów stojących po stronie legalnej, o którym poprzednio mówiłem, i przyczynił się bardzo do usunięcia dotychczasowej nie pewności, krepującej wszelką decyzję. Myślę, że ten odwrót trochę wcześniej zarządzony, byłby uratował pewne oddziały dla strony legalnej, oddziały, które chciały pozostać lojalnymi, ale się już w stronę Belwederu wycofać nie mogły i nolens volens za tamtym frontem zostały (o ile jestem dobrze poinformowany, dotyczący to 30 p. p. i większych części D. O. K. I.). Z drugiej strony nie można się jednak dziwić, że gen. Rozwadowski tak długo od mostów na Wiśle odstąpić nie chciał, jak długo miał nadzieję, że mu je się uda utrzymać.

Idąc ulicą Bracką zastanawialiśmy się nad tem, że odwrót w kierunku Belwederu z punktu widzenia czysto wojskowego korzystnym nie jest. Było już rzeczą jasną, że chcąc odzyskać War-

szawę, musimy się opierać tylko na posiłkach. A do kierowania posiłkami trzeba mieć w ręku telegraf i kolej. Cofając się w kierunku Belwederu, oddawaliśmy w ręce przeciwnika centralę telegraficzną i telefoniczną, oraz dworzec kolejowy. Stwierdziliśmy, że byłoby najlepiej dla nas cofnąć się w kierunku dworca towarowego. Ale chwilowo trzeba było przedewszystkiem chronić głowę Państwa, musieliśmy więc zostać przy odwrócie na Belweder.

Szliśmy placem Napoleona i ul. Bracką wśród towarzyszącego nam tłumem (przeważnie niedorostków) wznoszącego okrzyki na cześć marszałka Piłsudskiego i śpiewającego marsz 1 będy leg. Nie reagując na te manifestacje, doszliśmy do Aleji Jerolimskich. Tu, na mój wniosek postanowił gen. Malczewski się zatrzymać; stwierdzić jakimi siłami właściwie rozporządzamy i zamykając dostęp na Brackiej i na Nowym Świecie; nie dopuścić tłumom i wojsk zbuntowanych do Belwederu. W normalnych warunkach to bezpośrednio zamykanie ulic nie było z pewnością rzeczą sztabu ministra spraw wojskowych. Wobec panującej jednak jeszcze wciąż niepewności, na które oddziały liczyć można, wolał się sami tą sprawą zająć. Jednym słowem, najbliższą naszą troską było ochronić narazie Belweder.

Gen. STANISŁAW HALLER,

203 zmiany.

Dalsza „pacyfikacja” wojska.

Dziennik Personalny M.S. Wojsk. (Nr. 23 z 18.6.1926 r) który ukazał się dzisiaj zawiera 203 zmiany na stanowiskach w wojsku.

Najbardziej charakterystyczne podajemy

SZKOŁA PODCHORAŻYCH.

Ze Szkoły Podchorążych zostali przeniesieni: kpt. S.G. Rzepecki do D.O.K. II, kpt. Morozewicz do Kier. Mar. Woj.

Natomiast do Szkoły Podchorążych przydzielono kpt. S.G. Klotza z kier. mar. woj.

Ministerstwo Spraw Wojskowych

Z ministerstwa spraw wojskowych zostali przeniesieni: kpt. Wojciechowski do 36 p.p., kpt. Mrówka (Dep. IV) do 6 p. lotn. mjr. Pecka (I Dep.) do 23 p.p., kpt. Kycia (gabinet ministra) do 21 p.p.

W ministerstwie spraw wojskowych mianowani płk. inż. Moniuszko szefem wy-

działu IV — X Dep., mjr. inż. Konarski szefem wydziału II — X Dep., por. Vacqueret do gabinetu ministra.

Z M.S. Wojsk. oddział II Szt. Gen. zostali przeniesieni: ppłk. Leigdowicz do 34 p. p., mjr. S.G. Żyborski do 3 p.a.c, mjr. S.G. Grodecki do 4 p. sap. kpt. S.G. Rozwadowski do Szkoły Gazowej.

Do M.S. Wojsk. oddz. II Szt. Gen. przeniesieni: mjr. Stanislicki, kpt. Mayer, rtm. Janiszewski, mjr. S.G. Miszewski.

Z Ścisłej Rady Wojennej kpt. Gołogórski przeniesiony do 1 d.a.k.

Adjutant Szefa Szt. Gen. mjr. Borkowski przeniesiony do kadry.

W dyspozycji.

Dotychczasowy komendant m. Warszawy gen. Suszyński przesunięty do dyspozycji M.S. Wojsk.

—oOo—

Za sztandar Rzeczypospolitej.

DZIELNI POZNANIACY W SZPITALACH.

Żołnierze poznańskich pułków, ranni w walkach majowych w Warszawie, znajdują się przeważnie w szpitalach stołecznych pod troskliwą opieką lekarzy i Czerwonego Krzyża. Do Poznania przewieziono tylko ośmiu rannych: leżą oni w Okręgowym Szpitalu wojskowym. W Warszawie żołnierze ci znaleźli opiekę w I Okręgowym Szpitalu Wojskowym (Mokotów), w wojskowym Ujazdowskim, w Szpitalu Dzieciątka Jezus i w Szpitalu Czerwonego Krzyża. Według ustalonych list, pułki poznańskie poniosły w walkach majowych następną straty: 57 p. p.

(Poznań) 11 zabitych, 11 rannych, 8 zaginionych; 58 p. p. (Poznań) 16 zabitych, 23 rannych, 2 zaginionych; 62 p.p. (Września) 4 rannych, 67 p. p. (Brodnica) 1 ranny, 64 p. p. (Grudziądz) 1 ranny. Delegacja poznańskiego Czerwonego Krzyża, która niedawno bawiła w Warszawie, stwierdziła, że w szpitalach warszawskich opiekują się żołnierzem bardzo dobrze. W wyniku akcji Czerwonego Krzyża nie zbywa im na papierosach, czekoladzie, pomarańczach, a nawet otrzymują kwiaty. — Na podarunki dla rannych żołnierzy wpłynęło do kasy pozn. Czerwonego Krzyża 3800 zł.

Ludzie z „obozu oszczerców”.

POSEŁ J. ROMAN O POŚLE J. PUTKU.

Pos. J. Roman ogłasza w „Piaście” następujący list:

Wydawca i naczelny redaktor „Chłopskiego Sztandaru”, Józef Putek z Choczni, zalicza się w ostatnich dniach, po wypadkach majowych, do obozu „odrodzenia” moralnego. Wszystko, co poza tym obozem — to zło, dzieje i szuje. Jak wygląda taka odrodzona szuja, jak dr. Józef Putek, świadczy artykuł niewątpliwie przez niego fabrykowany, a w każdym razie za jego wiedzą i wolą w 23-4 numerze „Sztandaru Chłopskiego” umieszczony p.t. „Jak poseł Roman przeszedł na luterską wiarę i co z tego wynikło”.

W artyk. tym zarzuca mi Putek, że dzięki poparciu „Piastowców” doszedłem do folwarku w miejscowości Cło, powiat Kraków, że przeszedłem na luterską wiarę że dzięki temu mam dwie żony, jedną rzymską, drugą

izraelitkę, przechrzczoną na luterankę.

Podłem i niskiem oszczerstwem, godnem Putka z Choczni jest twierdzenie, jako bym zmienił religję i zawarł drugie małżeństwo i dzięki temu miał dwie żony. Dla czło-wieka, w sposób ohydny szarpie ludzki honor, a zwłaszcza cześć kobiety, a robi to świadomie, zdając sobie z tego sprawę, że popełnia oszczerstwo, jest jedno określenie: bydlak. Tem słowem piętnuje autora oszczerzej notatki. Religja, w której się wychowałem, jest dla mnie rzeczą świętą, a Putek stojący w obronie religii i sakramentu małżeń-

skiego przypomina mi diabła, który ubrał się w ornat i ogonem dzwoni na mszę.

Oświadczam publicznie, że żadnego majątku sobie nie kupilem! Jeżeli Putek wskaże mi ten folwark w miejscowości Cło, powiat Kraków, lub jakkolwiek inny, który albo ja, albo ktokolwiek inny z mojej rodziny zakupił, to ja mu go w tej chwili daruję na własność.

Czekam! — Jeżeli Putek tego nie uczyni, to jest tym, za jakiego go uważam — nędznym oszczercą.

Tyle wyjaśnienia winienem swym wyborcom. Człowiek bez charakteru choć zdobył mandat poselski, a obecnie zalicza się do obozu „odrodzenia moralnego” — szuja zostanie.

Posel J. Roman.

Emigracja polska do Brazylii.

POLACY GWALTOWNIE SIĘ WYNARADAWIAJĄ GDZIE W BRAZYLII SĄ MOŻLIWE WARUNKI PRACY.

Warszawskie Tow. Emigracyjne zorganizowało konferencje na której referentem był p. Słodowski, który po 4 letnim pobycie w Brazylii powrócił do kraju. P. Słodowski poinformował co następuje:

We wszystkich trzech Stanach w Brazylii, w których są większe skupienia polskie a więc w Paranie, Santa Catarina i Rio Grande del Sul.

Polacy wynaradawiają się gwałtownie. Zwłaszcza po miastach. Dzieci osadników mówią już tylko po portugalsku.

W Kurytybie np. jest 8 tysięcy ludzi polskiego pochodzenia, ale mówiących między sobą po polsku najwyżej 1 i pół tysiąca.

We wsiach odciętych od świata, polskość się utrzymuje; są tam nawet ludzie, którzy ani słowa po portugalsku nie umieją. Wszyscy jednak zdają sobie sprawę z tego, że przy braku dopływu z kraju macierzystego po pewnym czasie cała ta ludność polska uleć musi wynarodowieniu. To też emigrację stała, dla Państwa, które nie posiada własnych kolonji uważa prelegent za zło, często konieczne ale zło, za upływ żywej krwi narodu.

Sprawę emigracji do San Paulo żywo w ostatnich czasach interesuje naszą opin-

ję. San Paulo jest obecnie w przeciwieństwie do Parany, kraju cierpliwości, powolnej wytrwałej pracy i małych zysków ogniskiem gwałtownego rozwoju. Na świeżo wytrzebionych puszczech w przeciągu kilku miesięcy powstają miasta wśród niewykarczowanych jeszcze pni twijają się „Fordy”.

W tych miastach nowych znaleźć mogą prace wszelkiego rodzaju rzemieślnicy: cieśle, kowale, slusarze, krawcy, szewcy itd. Nawet i niewykwalifikowani robotnicy znajdują zarobek ponad dolara dziennie.

Za to na plantacje kawy robotnikom rolnym nie radzi młody podróżnik wyjeżdżać. San Paulo, to niegdyś kraj niewolnictwa. I dziś pod pozorem najmu, na niewoli robotnika buduje się tam fortuny.

Jakkolwiek byłaby umowa między robotnikami, a właścicielami plantacji, w ciągu pierwszego roku nie dostanie robotnik ani grosza do ręki. Wszystko co zarobi zostało zaliczone mu na poczet zakupów, które musi robić w sklepach „hacjendera”. A po roku... różnie bywa dług rośnie wciąż, zależność wzrasta, wydobyć się z plantacji nie można... wolny robotnik staje się niewolnikiem swego pana...

Radjostacja nadawcza w Poznaniu.

Radjostacja nadawcza w Poznaniu w budowaniu zostanie kosztem ca. 60.000 dolarów, która to kwota drogą repartycji rozłożona została na samorzady i miasta, biorące udział w tej imprezie. Ponieważ zebranie odpowiednich funduszy przez samorzady i miasta zajmie więcej czasu, przeto konsorcjum czerpać będzie tymczasem potrzebne na budowę środki z kredytów bankowych, uzyskanych na podstawie udzielonych przez samorzady i miasta gwarancji. Stacja pomysłana jest na 1 i pół do 3 kilowat zależnie od wysokości funduszy i będzie posiadać antenę dwu- lub trzyramienną. Z materiału, jaki stacja będzie nadawać, wyjęta będzie polityka. Dochody swe stacja czerpać będzie z opłat właścicieli radjoaparatury w wysokości 3 zł. miesięcznie, następnie z opłat za specjalne usługi jak propagandę, reklamę itd.

Ponieważ dzielnice zachodnie już dzisiaj posiadają znaczną bardzo liczbę aparatów odbiorczych, materialna strona tej imprezy zdaje się być zagwarantowana.

HENRI BERAUD.

Pod czerwonym sztandarem.

Z książki „Co widziałem w Moskwie”.
OBRADY SOWIETU.

Pewnego wieczoru około szóstej godziny zjawił się jeden z moich moskiewskich przyjaciół i zapytał:

— Czy chce pan być obecny podczas obrad Sowietu?

— Propozycja nie do pogardzenia!

— W danym wypadku chodzi o sowiet artystów—malarzy i rzeźbiarzy.

Nastawiłem ucha, gdyż sądziłem, że się przesłyszałem, lecz przyjaciel zamiast odpowiedzi wręczył mi dobrze i ładnie wydany numer „Prawdy”, dowiedziałem się zatem, że Rafael oraz Automedon należą do... jednego syndykatu. Nie usiłowałem zrozumieć, gdyż po miesiącu sowieckich doświadczeń umysł przyzwyczaił się do różnych parafraz; nie dziwiłbym się, gdyby np. chirurdzy wypisywali się tu na trapezach, a popi — otworzy-

1) Woźnica rydwanu Achillesa, synonim zręczności w kierowaniu kołmi (przyp. tłum.)

li „instytuty piękności”; nawet cud w Sowdepji nie wywołałby zdumienia.

Wszystko więc było w porządku — jeżeli się tak można wyrazić — że wśród Moskali podałoby się ręce po bolszewicku: bóg i państwo... Idźmy zatem na sowiet malarzy i woźniców!...

Zebrań, naznaczone na siódmą godzinę, w podmiejskim pałacyku, zbudowanym ongiś wśród parku dla zabaw ludowych, który znajduje się w dzielnicy, zwanej Kramowniczeskaja, w pobliżu słynnych Wróblích Gór; trzeba zatem przejechać nicomal całe miasto, aby tam dotrzeć. Wysiada się nawprost ogrodzenia parku, którego ładne aleje są doskonale utrzymane. Na każdej ławce siedzi para: ona — kokietka i gadatliwa. Dopiero po przejściu szeregu alej docieramy do punktu zbornego; nikt jeszcze nie przyszedł, pomimo, że jest już siódma. Trudno — Słowianie nigdy nie odznaczali się punktualnością, to też „bierzemy na cierpliwość”, spacerując tam i z powrotem.

Koło wpół do ósmej poczynają zjeżdżać się parami brodate izwoszcziki w obszernych oponkach, a równocześnie zjawia się kilku mizernych i chuderlawych obywateli, którzy mogą śmiało uchodzić za... artystów po siedmiu latach głodówki; ogółem zbiera się niespełna czterdzieści osób. O ósmej robi się już ciemno i powoli ludzie wchodzi do pałacyku sowietu. Sala zebrań mogłaby pomieścić co najmniej dwa tysiące, a tu tylko garst-

ka... Gdzież są u diabła, moskiewscy stangreci?!

Czas upływa, a nikt się nie zjawia; tylko przekupki z papierosami kręcą się po sali... Kwadrans po ósmej wpada trzech zmęczonych izwoszczyków, a spostrzegłszy, że... przyszli widocznie za wcześnie — drapią się przez chwilę z zakłopotaniem w głowę i, nie powiedziawszy ani słowa, odjeżdżają. Znów zupełna cisza... Począyna się już dawać wiarę, że pomiędzy współczesnym malarstwem, a powożeniem nie istnieje wspólność interesów, oraz specjalna sympatja. Tymczasem nadejście nowej osobistości przyczynia się do rozwiania tego złośliwego przypuszczenia...

Ów o wypchanej tece i odrażającej twarzy jegomość wchodzi szybko, zdążył ku esradzie i zdjąwszy czapkę, oraz saffjanowy kubrak — daje znak ręką; wszyscy natychmiast zbliżają się posłusznie. Gdy hałas ustał, przybysz siada, wyciąga klucz z kieszeni, otwiera tekę i wciąga duży plik papieru, przeglądając jego zawartość. Wreszcie za kwadrans dziewiąta, zaczyna coś czytać pod nosem, nie spiesząc się zupełnie i paląc papierosa; audytorjum patrzy na niego i również filozoficznie otula się kłębami dymu...

— Cierpliwości!... mruczy mój przewodnik.

Cierpliwości mi nie brak, a zresztą czuję, że coś się święci. Rzeczywiście, po upływie kwadransu i wypaleniu trzech papierosów, nieznamy cho-wa papieru do teki, poczem wstaje, decydując

Emigracja i imigracja.

Polska zajmuje się tylko kwestją emigracji.

Kwestja swobodnej cyrkulacji sił roboczych zajmuje wśród obecnych problemów gospodarczych miejsce równie ważne, jak kwestja cyrkulacji towarów. Brak wolnych sił roboczych i słaby przyrost ludności w jednych krajach, nadmiar wolnych sił roboczych, bezrobocie i zbyt ni przyrost ludności w innych — stwarzają piękną kwestję imigracji tu — emigracji tam, jako zagadnienie domagające się rozwiązania.

Uregulowanie tej kwestji absorbuje uwagę tak rządów, jak organizacji społecznych i robotniczych. Rządów — w interesie państwa, równowagi wewnętrznej, potrzeb przemysłu, organizacji robotniczych — bezpośrednio w interesie bytu istniejącej t. zw. rezerwowej armji pracy lub utrzymania zdobytego standard of life. A to zależnie od struktury gospodarki krajowej i sytuacji ekonomicznej, do nateżenia wewnętrznego, jakie posiada w danym kraju problemat emigracji czy imigracji.

We Francji więc aktualna jest wobec słabego przyrostu ludności i braku wolnych sił roboczych kwestja emigracji i związane z masowym napływem obcokrajowców kadrow robotniczych kwestje administracyjno

Powiększenie polskiej floty.

Na zamówienie kierownictwa polskiej marynarki woj., fabryka Zieleniewskiego buduje 2 monitory wojenne rzeczne, które wkrótce zostaną spuszczone na wodę. Monitory przeznaczone dla celów obrony rzeczno-brzegowej, różnią się tem od dotychczas używanych w innych państwach, że posiadają najpiętsze zanurzenie, pomimo posiadania dwóch wież pancernych z dwoma większego kalibru działami. Konstrukcja tych jednostek bojowych jest wynalazkiem polskich inżynierów marynarki wojennej i poza Polską nie jest jeszcze nigdzie w użyciu.

Konstrukcja ta ma te zalety, że pozwala przez swoje nie spotykane dotąd u podobnych jednostek zanurzenie, (zaledwie 60 cm.) pływać tym monitorom po najpiętszych rzekach. Konstrukcja ta została opatentowana przez nasze władze. W celu doglądania budowy wspomnianych monitorów, przybyli do Krakowa z ramienia kierownictwa marynarki wojennej pp. komandor ppor. inż. Kamiński Stan. i por. mar. Żukowski Olgierd.

się wreszcie łaskawie spostrzec, że nie jest sam. Tymczasem cisza, która panuje od dwóch godzin na sali, nabiera pewnych cech użyteczności, bowiem przemieniamy się w słuch, a wówczas ów jegomość zaczyna mówić:

— Wiecie, towarzysze — powiada — że umarł towarzysz Iwan Władimirowicz, a rząd sowiecki wyprawił, godny jego zasług i powagi proletariatu, pogrzeb; chodzi teraz, aby zmarłego zastąpić... W tem miejscu mówca robi dłuższą pauzę, chodząc wszędy i wzdłuż po estradzie; raptem staje i z dzikim wyrazem twarzy zwraca się w dalszym ciągu do rumianych woźniców, oraz białych pacykarzy:

— Towarzysze! partja wyznaczyła jako następcę Iwana Władimirowicza — towarzysza Julja Arozowa, wypróbowanego komunistę, cieszącego się całkowicie jej zaufaniem. Jeżeli są wśród was przeciwni wyborowi Arozowa — niech podnie sę rękę!

Po tych słowach wysłannik Komitetu Wykonawczego włożył ostentacyjnie ręce do kieszeni spodni i potoczył po zebranych wzrokiem, jak pułkownik, który się pyta rekrutów, czy zupa im smakuje.

Łatwo domyśleć się dalszego przebiegu całej historii. Nie drgnął więc żaden włos, najdrobniejszy nawet odruch nie zakłócił wzorowej lojalności sowieciu, a grobowym milczeniem węgreci

społeczne z jednej strony, nieobniżania normy płac zarobkowych przez przybyszów — z drugiej. Uwzględniając szybkie tempo imigracji we Francji i bardzo wysoki jej procent w stosunku do ogółu ludności (przeszło 2 miliony imigrantów od r. 1918), nie może nie doceniać całej wagi, jaką przypisuje rząd, opinja i organizacje robotnicza temu zjawisku.

We Włoszech natomiast, gdzie przyrost roczny ludności wynosi około 400,000 głów, gdzie przemysł krajowy i rolnictwo, i

nawet kolonje własne nie są w stanie wchłonać nadmiaru sił roboczych — kwestja emigracji jest na porządku dziennym działań i zamierzeń rządu i organizacji robotniczych.

To samo zjawisko, w silniejszym jeszcze stopniu, absorbuje uwagę Japonji, kraju par excellence emigracyjnego, nie obfitującego w wolne kapitały, kraju w którym na ciasnej przestrzeni tłoczy się 51 milionów ludzi (wraz z Koreą, Formozą etc. — 70 milionów) i gdzie przyrost roczny ludności sięga 700.000 głów.

W Polsce, niezależnie od istniejącego obecnie kryzysu i bezrobocia, kwestja emigracji była i będzie nadal żywotną wobec szybszego przyrostu ludności, niż wzrostu pojemności rynku pracy.

Dlaczego kłamiecie?

Fałszywe wiadomości o treści konferencji Dowódcy O. K. Poznań gen. Hausnera z marsz. Piłsudskim.

W pismach lewicowych ukazała się wiadomość że podczas konferencji Dowódcy O.K. VI Poznań gen. Hausnera z Min. Wojny mar. Piłsudskim gen. Hausner miał występować przeciw działalności w Wielkopolsce gen. Dowbor—Muśnickiego i gen. Raszewskiego.

Dowódca D.O.K. VII gen. Hausner na stępujący list do gen. Raszewskiego i gen. Dowbor—Muśnickiego wysłał w związku z notatkami, jakie pojawiły się w pismach:

Dowódcą Okręgu Korpusu nr. VII

Poznań, dn. 18 czerwca 1926

W „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym” z dnia 19 czerwca br. oraz innych pis-

mach okazało się sprawozdanie o moim raporcie u p. Ministra Spr. Wojskowych.

O ile sam fakt mego powołania odpo-wiada rzeczywistości, to wzmianka o treści mego raportu nie odpowiada prawdzie, ponieważ przy tym raporcie nie było wcale mowy ani o gen. Dowbor—Muśnickim ani też o gen. Raszewskim.

Powyższe podaje do wiadomości Pana Generała, z tym, że odpis mego oświadczenia podałem do wiadomości również p. Wojewo-dzie Bnińskiemu.

w.z. Dowódca Okr. Korp. nr. VII
Hausner, generał dywizji.

Abdykacja króla kurkowego.

Krakowskie Towarzystwo strzeleckie obchodziło w ubiegłą niedzielę tradycyjną uroczystość abdykacji t.zw. „Króla kurkowego”, w której biorą zazwyczaj udział wybitni przedstawiciele miasta.

Uroczystość odbyła się na „celestacie” gdzie po oddaniu strzałów armatnich oraz od czytaniu aktu abdykacji ogłoszono kilkudniowe bezkrólewie.

Wybór nowego króla odbędzie się w dniu 20 b. m. po kilkugodzinnem strzelaniu

do kura.

Królem zostaje obrany ten, kto zestrze-li ostatni szczątek kura.

—oO—

HUMOR.

MINISTER.

Proszony obiad u pana ministra. Pomiedzy jednym daniem, a drugim jakiś radykalnie uspo-sobiony gość rozmawia z ministrem, prosząc w szlachetnem oburzeniu:

— Panie ministrze, tak dalej być nie może! W ojczyźnie naszej zaczynają się dziać rzeczy okropne! Trzeba działać! Najwyższy czas! Na co pan jeszcze czeka?

— ...Na sałatę.

i malarze wyrażali swą zgodę na „łaskawą propozycję”. Od tej chwili byłem przekonany, że wybór Julja Arozowa jest zapewniony i nie zawiodłem się w swej „zdumiewającej” przenikliwości..

— Zatem, towarzysze — prawił mówca już znacznie łagodniejszym tonem — nikt nie protestuje przeciwko wysuniętej przez partję kandydaturze Julja Arozowa? Dobrze, bardzo dobrze! Teraz niech podniosą rękę ci wszyscy, którzy go popierają.

Byliśmy świadkami pięknego odruchu, wykonanego z istic żołnierską sprawnością, dzięki czemu Arozow przeszedł jednomyślnie, co się zresztą zawsze dzieje przy wyborach przedstawicieli rosyjskiego proletariatu.

Wychodząc z powyższego zebrania nie byłem przekonany o wyższości sowieckich instytucji nad naszą, opartymi na starych zasadach demokracji. Zastanawiałem się też, co sądzić o bolszewickim systemie, jeżeli po upływie siedmiu lat posilkuje się on jeszcze podobnymi metodami? Bo wiem to, co widziałem na Kramowniczeskiej dziej się w całej Rosji — od Archangielska, do Tyflisu i od Kijowa, do Irkucka... Proletariusze powinni sobie zadać pytanie, czy dyktatura i posuszeństwo nie są czasami synonimami; powiedziano im, że „zmiażdżą burżuazję” 1), a tymczasem wiedzę, jak się mnożą wokół nich wyzyskiwacze. Rosyj-

ski proletarijat znosi to wszystko z wrodzoną mu cierpliwością, chociaż chciałby może wypowiedzieć i swoje zdanie. Nie wolno mu jednak, a głosowa nie przez podniesienie rąk jest przecież tylko parodją, z czego każdy zdaje sobie doskonale sprawę! Sam byłem robotnikiem i dobrze się orientuję w tych zagadnieniach!..

Bezapelacyjnie potępiającym wyrokiem dla rządu bolszewickiego jest fakt, że w 1925 r., wy-rzekiszy się swego programu z 1917 r., „nie pyta zupełnie o zdanie, ludu co do przedaw-nionych doktryn, czy też obecnego stanu rzeczy. P. Herriot pisał: „taki system uważa za ideał znie-sienie stronnictw, oparcie życia publicznego na pewnym dogmacie i odebranie polityce charakteru ro-zumowego, zabijając równocześnie krytycyzm, je-dyny czynny pierwiastek postępu ludzkości”.

Ani malarze bez zamówień, ani stangreci, otrzymujący za kurs pięćdziesiąt kopiejek — nie zajmują się tego rodzaju ważnymi kwestjami, i góry zatem możemy stwierdzić, że podziela zawsze opinie przewodniczącego. „Przecież nie powiedzie-li wówczas na zebraniu sowieciu ani słowa!” zau-wazy ktoś. Tak, ale za to głowy pracowały; obec-nie cała Rosja milczy, lecz wciąż myśli — bowiem nie ma innego wyboru..

1) Konstytucja z lipca 1918 r. (przyp. autora).

—oO—

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Gen. Ludendorff w roli donjuana.

Skandal polityczny w Niemczech.

Niemcy mają swoje sensacje w niczem nie ustępujące np. rekordowym amerykańskim. Ostatnia sensacja, o której głośno w całych Niemczech poza charakterem buduarowym ma znaczenie polityczne. Bohaterem jej jest głośny daleko na świecie generał Ludendorff. Mimo zabiegów pewnych sfer na wyższych stanowiskach, skandal gen. Ludendorffa przybiera formy sensacji publicznej.

Tło sprawa małżeńska.

Obecna pani Ludendorff już ma za sobą w życiu jedną sprawę rozwodową. Rozwodziła się wtedy z miłości właśnie dla Ludendorffa, wskutek jego błagań, przy jego pomocy. Ludendorff był wtedy jeszcze tylko oficerem sztabu generalnego i w karierze swej cieszył się protekcją dyrektora Perneta, bogatego przedstawiciela sfer finansjerji niemieckiej, zawsze na czynnikami wojskowe byłego cesarstwa znaczny wpływ wywierającej. Wydobywszy wszelkie możliwe korzyści z jego poparcia, Ludendorff, który już przedtem zdobył łaski także jego żony, teraz prosto żonę za równo praktycznie, jak prawnie protektorowi swemu odebrał, poczem oczywiście z protektorem zerwał stosunki.

Nadszedł jednak czas, gdy przypomniał sobie o protektorze swoich lat oficerskich. Było to już po katastrofie wojennej, po rozpaczliwie haniebnej i tchórzliwej ucieczce Ludendorffa w trwodze przed republiką do Szwecji i po jego powrocie do ojczyzny, gdy przekonał się, że republika dla jej przeciwników nie taką jest straszna, jaką oni jej sobie malują. Wtedy była zbyt świeża jeszcze przynajmniej w Berlinie pamięć o prawdziwej wartości Niemiec wojennych czynów powracającego z północnego schronienia uciekiniera i Ludendorff poprostu w stolicy nigdzie nie mógł znaleźć gościny. Zwrócił się wtedy z błaganiem do pierwszego męża swojej żony. Dyrektor Pernet rozczulił się. Jakże względy na to rozczulenie się wpiły — niewiadomo. Mówiono, że polityczno-

monarchistyczny idealizm, lecz mówiono także, że również twierdzić, że odświeżenie wspomnień pierwszego małżeństwa.

Dość, że właśnie dzięki człowiekowi, z którym już raz najczynniczej się obszedł, Ludendorff w czasach bezpośrednio powojennej swojej niedoli przygotował sobie grunt nowej kariery w roli bożyszczą fanatyków rasowego nacjonalizmu. Gdy już w tym charakterze osiadł w Bawarii, z grona wyznawców dobierał sobie do najbliższe

go swego sztabowo—politycznego otoczenia w możliwie największej ilości przedstawicieli pięknej z pośród szczególnie zaślepionych w kulcie dla reprezentowanych przez niego „idei”. Gdy jeszcze w sympatiach dla tego swego kobiecego sztabu był zmienny i mimo wieku podeszłego wielce motylkowaty, pani generałowa spoglądała „przez palce”. Straciła cierpliwość dopiero widząc dłuższe ustalenie afektów, skierowanych ku osobie jej własnej lekarki, zresztą specjalistki w dziedzinie chorób nerwowych, przytem literatki, diennikarki i oczywiście fanatycznej monarchistki, pani Matyldy von Kemnitz.

Ta właśnie osoba stała się przyczyną nowej sensacji naokoło małopełnej postaci, występującej tym razem jako zgrzybiały adonis bohatera z nie prawdziwego zdarzenia monarchji Hohenzollernów i wojny niemieckiej.

Trzeba umieć mówić: Nie!

Z pamiętników angielskiego nakładcy.

Największy nakładca angielski, sir Ernest I. P. Bann, wydał w Anglii książkę, która zdobyła wielką poczytność, a opowiada on w niej o tem, jak rozpoczynając karierę w charakterze chłopca do posyłek z pięcioszylingową tygodniową piacą, doszedł do rocznego dochodu, wynoszącego 10,000 funt. szt.

W książce swej sir Benn mówi, że głównym warunkiem powodzenia w interesach jest zdolność mówienia: „nie”. Trzeba wiedzieć, kiedy ten wyraz powiedzieć. Autor książki powiada, że jeżeli powodziło mu się w interesach, to tylko dlatego, że rzadko kiedy mówił „tak”, a natomiast o wiele częściej mówił „nie”. Jeżeli człowiek prowadzący interesy często na propozycję swej klienteli odpowiada „tak”, to przyszłość jego przedsiębiorstwa nie zapowiada się świetnie.

Wyraz „nie” jest w języku najważniejszym wyrazem i najtrudniejszym do wymówienia. Wychowanie dziecka polega głównie na omówieniu do niego „nie”, ale przeważnie nie łatwo jest to powiedzieć. Właściciel przedsiębiorstwa musi wciąż

mówić do robotników, dostawców i swych klientów „nie”, ale najtrudniej jest powiedzieć to ostatnie „nie”; albowiem rzadko kiedy znajduje ten wyraz zrozumienie. A jednak w stosunku do klientów dość często trzeba używać tego wyrazu, gdyż od umiejętności mówienia „nie”, zależy często zdrowie przedsiębiorstwa.

Do bardzo ważnych warunków powodzenia należy utrzymanie przyzwoitego i sprawiedliwego stosunku do klienta. Jeżeli — powiada autor — ustalić cenę jakiegoś artykułu na 100 f. szt. i sprzedaż swemu klientowi towar za tę cenę, a innemu odstąpić go za 95 funtów, to temu pierwszemu, wyrządziłeś przez to krzywdę.

Ja — mówi on dalej — mam w swoim dziale ogłoszeniowym 20,000 klientów. Kiedy zacząłem robić interes handlowy z gazetami, to stała cena ogłoszeń była raczej wyjątkiem, aniżeli regułą. Cena każdego poszczególnego ogłoszenia stała się przedmiotem długich rokowań. Tak się rzeczy mają i dzisiaj w mniejszych gazetach i to jest wielokrotnie przyczyną, że gazety te pozostają małymi.

Pomijając już kwestję sprawiedliwości, jest przecież fizyczną niemożliwością zawrzeć z 20,000 klientów osobiste układy. Z tego wynika, że i w takich sprawach uczciwość jest najlepszą polityką i że jeśli się ma odwagę mówić „nie” i dotrzymać ściśle warunków, to nietylko że obsługuje się na leżycie i uczciwie wszystkich swoich klientów, lecz także przyspiesza się rozwój swego przedsiębiorstwa.

Najtrudniej jednak jest powiedzieć „nie” gorliwemu współpracownikowi, który z osobistej ambicji rozwija jakąś nową myśl, która nie nadaje się do użytkowania w przedsiębiorstwie. W takich wypadkach należy koniecznie powiedzieć „nie” ale powiedzieć to w takim tonie, aby nie zrazić go do występowania z dalszymi nowymi pomysłami, które mogą być dobre.

Jak zapelnąć teatr?

ŚWIETNY POMYSŁ AKTORA NOWOJORSKIEGO.

Świetny komik nowojorski Horn, występujący w teatrze „Apollo” brał się niezmiernie, iż podczas benefisowego wieczoru grać będzie przy puszczeniu krzesiach.

Teatry amerykańskie świecą bowiem takimi samymi puszkami jak naprzykład w Łodzi. Lecz od czego koncept. W kilku dziennikach nowojorskich pojawił się anonis:

Poszukuję żony. Posiadam w gotówce 500,000 dolarów i jestem właścicielem fabryki.

W trzy dni potem otrzymał Horn kilka tysięcy listów z ofertami. Na każdy z nich odpowiedź następującej treści:

— Nie wiem, czy się będę pani podobał i czy powierzchowność moja wyda się sympatyczna.

Jeśli pragnie pani mnie poznać, proszę przyjść do teatru „Apollo” na benefisowe przedstawienie aktora Horna. Będę siedział w parterze, rząd 5, krzesło 12.

W dniu przedstawienia kasa teatru była zamknięta. Wszystkie bilety wysprzedane, a tłum kobiet stał w ogniu i szturmował wejście.

Od niepamiętnych czasów żadna sztuka nie miała takiego kasowego powodzenia.

Ile żon może posiadać komunista?

Niektóre wiadomości z sowieckiego raj.

Niedawno w Moskwie ograbiono kasę Akademji Górniczej, przyczem ciężko poraniono sztyltem kasjera, zaś jego żonę zabito. Zbrodniarzy wykryto na drugi dzień, i jak się okazało byli to studenci tejże Akademji Korenkow i Smirnow.

Na śledztwie Korenkow zeznał, że pieniądze potrzebował na wyjazd do Krymu. Okazało się jednocześnie, iż jest to jeden z wybitnych działaczy komunistycznych mający już bogatą kryminalną przeszłość — za sobą. Komunisci zostali zakłopotani.

Dochodzenia wykazały, iż przed kilkunastu miesiącami „jaczajka” młodzieży komunistycznej rozpatrywała sprawę Korenkowa, gdyż był on powodem samobójstwa studentki Akad. Górniczej, niejakiej Dawidsonównej, która według praw bolszewickich przez rok była jego żoną.

Przed sądem „jaczajki” komunistycznej Korenkow zeznał, że przed samobójstwem jeszcze, był związany małżeństwem z inną studentką, a wreszcie wyszło na jaw, że jest trzecia jeszcze studentka, która także uważa się za jego żonę.

Na sądzie tym zaszedł wypadek b. charakte-

rystyczny bo gdy sędziowie zaczęli stawiać pytania nieprzyjemne dla Korenkowa, ten nazwał ich łotrami i oszustami poczem wyszedł z sali. Wobec tego sprawa przeszła do wyższej instancji sądów komunistycznych, który na podstawie dokumentów przeprowadzonego śledztwa orzekł, iż Dawidsonówna nie popełniła samobójstwa, lecz zastrzeliła ją Korenkow, chcąc się jej pozbyć. Tam jednak prawowierni komunisci stanęli w obronie Korenkowa jako towarzysza partji i podczas gdy jeden z sędziów dowodził, iż za śmierć Dawidsonówny nie można karać towarzysza Korenkowa, gdyż była ona burżujką z pochodzenia, — drugi zaś z obrońców postawił sądowi pytanie: „jaki kodeks zabrania komunistom posiadać więcej niż jedną żonę?” wobec zaś braku odpowiedzi na to pytanie, Korenkow został uniewinniony z zarzutu zabójstwa oraz wielożenstwa.

Ciekawe jest teraz jakich argumentów użyją komunisci dla obrony swego zasłużonego i wybitnego działacza partyjnego z zarzutu zbrodni i rabunku. Przypuszczalnie przyjdzie im to bez trudności.

Drugie państwo żydowskie.

Jak donoszą z Moskwy, sowieci narodowociowcy i centralny komitet wykonawczy republik sowieckich ogłosili dekret, urzędowo stwierdzający na podstawie autonomicznej republiki żydowskiej na terytorjum Ukrainy sowieckiej. Granice nowego „państwa” nie są jeszcze ściśle wyznaczone, przewidziano jednak niezbędne obozary dla ulokowania 25,000 rodzin żydowskich z centralnych prowincji ukraińskich.

Moskiewskie „Izwestje” wyrażają nadzieję, że na wiadomość o ogłoszeniu tego dekretu ży-

dzi merykańscy dostarczą funduszy potrzebnych do zorganizowania tej kolonii.

Od czasu, gdy t. zw. bil Johnsona odebrał żydom rosyjskim możność emigracji do Ameryki pragnęli oni gorąco utworzenia kolonii, aby tem samym mieć możność posiadania reprezentacji u władz centralnych w Moskwie.

Obecnie więc oprócz państwa żydowskiego w Palestynie istnieje drugie państwo żydowskie na Ukrainie. Żaden naród na świecie nie może się pochwalić dwoma państwami naraz.

KRONIKA

Niedziela, 20 czerwiec — Sylwesterusza.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 103

Wystawa
malarstwa
rzeźby
grafiki
Czytelnia
audycje
radiofon



Park m.
Sienkiewiczza,
Otwarta
od godz.
10 (ej rano
do 25 w.

WIDOWISKA

Teatr Miejski „Niedojrzały owoc”.
Teatr Popularny pp. i w. „Śmierć cara Mikołaja II”.
Casino „Tancerka z Seville”.
Reduta „Kłamiesz kobieto”.
Luna „Pod modrym niebem Argentyny”.
Grand-Kino „Demon namiętności”.
Odeon „Indyjski grobowiec”.
Dom Ludowy „Stargane nici szczęścia”.
Kino Spółdzielni „Zoneczka na urlopie”.
Apollo „Indyjski grobowiec”.
Nowości „Grzeszna miłość”.
Corso „W szponach hjeny”.
Resursa „Uj te kobietki”.
Miejski Kin. Oświat. „Ich grzech”

Wiadomości bieżące.

Zakończenie roku szkolnego w szkołach łódzkich

W dniu wczorajszym zakończony został rok szkolny we wszystkich szkołach łódzkich. Obecnie odbywać się będzie rozdanie świadectw młodzieży szkolnej, po czym w przyszłym tygodniu nastąpią wakacje. (e)

Ze Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich

Staraniem Stow. Robotników Chrześc. dziś w niedzielę dnia 20 czerwca odbędą się zebrania — pogadanki w następujących oddziałach:

W oddziale „Widzew” o godz. 4,30 pp. przemawiać będzie p. prof. Wojakowski i radny p. Pawlak.

W oddziale „Zarzew” o godz. 4,30 pp. przemawiać będzie kierowniczką Chrześcijańskich Związków p. H. Piechotka.

W oddziale „Dąbrówka” o godz. 4,30 pp. przemawiać będzie p. Dąbrowski.

IV Zjazd Walny Związku Hallerczyków

Zarząd Chorągwi Łódzkiej Związku Hallerczyków tą drogą podaje do wiadomości wszystkich kolegów oraz sympatyków, zamieszkałych w Łodzi i na terenie województwa łódzkiego, że IV Zjazd Walny Związku odbędzie się w Poznaniu w dniach 27, 28 i 29 czerwca br. Bliższe informacje oraz program Zjazdu otrzymać można w dniach 24 i 25 bm., godz. 20—22, w Sekretariacie Chorągwi: Łódź ul. Stefana Żeromskiego 74—76.

Rejenci nie chcą zrezygnować z zysków.

Przedstawiciele sfer gospodarczych wskazywali niejednokrotnie czynnikiem rzą-

„Sokół” nie pojedzie na husyckie uroczystości.

Odwołanie udziału Sokolstwa Polskiego w zlocie w Pradze.

Zarząd „Sokoła” oświadcza:
Udział Sokolstwa Polskiego w Zlocie Czeskim w Pradze został przez Przewodnicztwo Związku odwołany. Nadesłany oficjalny program zlotowy, przewiduje szereg uroczystości ku czci reformatora religijnego Hu-

sa, a rozgraniczenie naszego udziału w Zlocie od wspomnianych uroczystości nie jest możliwe.

Ze względu religijno-wyznaniowego udziału w tych uroczystościach brać nie możemy.

Rada Miejska nie będzie rozwiązana.

Przed wyborami do Sejmu niema o tem mowy.

Wiadomości o istniejącym zamiarze władz centralnych rozwiązania Rady Miejskiej w Łodzi są przedwczesne i nieaktualne. Według informacji zarówno departamentu samorządowego min. spr. wewn. jak i ze źródeł zbliżonych do prezydium Rady ministrów o wyborach no nowej Rady Miejskiej

w Łodzi a tem samem o jej rozwiązaniu nie może być mowy przed rozpisanem wyborów do Sejmu. Te wybory bowiem posiadają dla stronnictw politycznych zarówno ze względów finansowych, jak i społecznych zasadnicze znaczenie i mają one być próbą sił przed wyborami do samorządów. (e)

Teror.

Robotnicy usiłowali utopić dyrektora plantacji

Robotnicy, zatrudnieni na plantacjach miejskich zmuszeni czekać kilka godzin po pracy na wypłatę, zażądali od dyrektora plantacji Templina, by wypłacił im za kilkadziesiąt godzin, które w ciągu ostatnich tygodni stracili w oczekiwaniu na pieniądze.

Jednakże pieniędzy tych nie otrzymali. W dniu wczorajszym, gdy p. Templin podczas inspekcji zjawił się na Polesiu Konstantynowskim, okrzyki robotnicy w liczbie 400 i domagali się wypłacenia im obiecane ekwiwalentu, lecz p. Templin oświadczył, że magistrat odrzucił żądania robotników.

Odpowiedź ta wzburzyła zebranych którzy przyjęli wobec Templina groźną postawę a gdy ten usiłował uciec, puścili się za nim w pogoń, a schwyciwszy go, usiłowali wrzucić do sadzawki, a następnie za-

miar zmienili i usiłowali wywieźć go na taczakach?

P. Templin tłumaczył robotnikom, że nie jest to jego wina i obiecał, że jeśli Magistrat nie uczyni zadość prośbie robotników, to zgłosi swą dymisję.

Oświadczenie to panowie robotnicy przyjęli do wiadomości i wybrali delegację, która wraz z p. Templinem udała się do magistratu, dokąd też przybyli przedstawiciele związków zawodowych. W gabinecie ławnika Muszyńskiego odbyła się konferencja.

W rezultacie której postanowiono, że Magistrat wypłaci robotnikom ekwiwalent i na przyszłość wszelkie sprawy z Magistratem będą załatwiane za pośrednictwem związków zawodowych. (bip)

Demonstracja bezrobotnych prac. umysłowych.

Są niezadowoleni z kierownika PUPP.

Wczoraj przed południem zebrali się przed lokalem oddziału PUPP przy ul. Kościuszki bezrobotni pracownicy umysłowi w znaczniejszej liczbie. Demonstracja ta skierowana była przeciwko kierownikowi urzędu Czesławowi Illniczowi, który zachowywał się wobec bezrobotnych w sposób nadmiernie nietaktowny, odmawiając w wielu wypadkach załatwienia spraw, przyjmowania rekursów oraz wzywając interwencji policji. Demonstrujący domagali się usunięcia go z tego stanowiska na którym nie okazał wła-

ściwego stosunku do aktualnych spraw pracowników umysłowych.

Wobec tego, iż liczba demonstrantów poczęła się zwiększać — wezwano oddział policji, która nie dopuściła do zakłócenia porządku. Pracownicy umysłowi postanowili w poniedziałek zwrócić się do kierownika PUPP. p. Kulickowskiego z żądaniem usunięcia ze stanowiska kierownika oddziału p. Illnicza, co doprowadzi do szybszego niż dotąd załatwienia spraw bezrobotnych pracowników umysłowych. (e)

dowym na nadmierne opłaty pobierane przez notarjuszy. Na skutek tych wystąpień przedstawiciele sfer gospodarczych Łodzi rząd opracował projekt ujednostajnienia

tych opłat. Projekt ten wywołał jednak głębokie niezadowolenie, ponieważ dał on reje tom monopol na sporządzanie niektórych aktów prawnych. (e)

Moratorium dla weksli przedwojennych.

Rada Giełdowa Giełdy Pieniężnej w Łodzi podaje do wiadomości, że moratorium w sprawie weksli przedwojennych zostało po raz ostatni przedłużone na dalszą 3 miesiące.

Sprawa obsadzenia Komendy na m. Łódź

W związku z krążącymi pogłoskami o mianowaniu p. nadkomisarza Izydorzycy komendantem policji na m. Łódź dowiadujemy się, że p. Izydorzycy pełni tylko zastępczo obowiązki komendanta zaś sprawa faktycznej nominacji na to stanowisko nie jest jeszcze zdecydowana i żadne specjalne dyrektywy z ministerstwa spraw wewnętrznych w tej mierze dotychczas nie nadeszły.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa stanowisko komendanta policji na m. Łódź zostanie obsadzone ponownie przez p. podinspektora Roszkowskiego. (o)

Wycieczka do Ojcowa i w Karpaty Wschodnie.

Towarzystwo Krajoznawcze organizuje w dniach 27—29 czerwca trzydniową wycieczkę doliną Prądnika. W programie zwiedzenie: Pieskowej Skały, Grodziska, Ojcowa, doliny Saspowskiej, doliny Bentkowskiej oraz gór, grót i jaskiń w dolinie Ojcowskiej.

Szczegółowe informacje i zapisy w nadchodzący wtorek i środę od godz. 7 i pół do 9—ej wieczorem w lokalu Towarzystwa Krajoznawczego przy Al. Kościuszki Nr. 17.

Jednocześnie przyjmuje się zapisy na dwutygodniową wycieczkę w Karpaty Wschodnie dla zwiedzenia Gorganów, Czarnohory i Beskidów Huculskich. Wyjazd uczestników nastąpi dnia 2 lipca.

Dla inwalidów wojennych.

W celu powiększenia funduszu zapomogowego dla inwalidów wojennych wydano nalepki w cenie 25 groszy. Ze względu na szczytny cel przyjsca, z pomocą obrońcom Ojczyzny, najwięcej dla niej poszkodowanym, zwracamy się z gorącą prośbą do społeczeństwa o poparcie tych wysiłków drogą nabywania wspomnianych nalepek.

Wiec pracowników umysłowych.

W poniedziałek, dnia 21 bm. o godzinie 6-jej wiec Związek Zawodowy Handlowców Polskich w Łodzi (ul. Piotrkowska 108) urządza w lokalu własnym wielki wiec pracowników umysłowych.

Przemawiać będą przedstawiciele Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych: p. p. Dabulewicz i Kościcki.

Wystawa prac uczenie.

Wystawa prac uczenie gimnazjum państwowego im. E. Szczanieckiej zostanie otwarta w dn. 20 czerwca o godzinie 12 w południe. Wystawa trwać będzie do środy włącznie.

Poświęcenie Domu Ludowego w Będoniu

Staraniem komitetu budowy kościoła w Będoniu wzniesiony został „Dom Ludowy”.

Któż wątpi, że placówka ta odda niepomierne usługi dla ocalenia i nadania ołbrzymiego rozmachu zamierzeniom społeczeństwa całej okolicy.

W uznaniu doniosłości placówki powyższej w zastępstwie J. E. ks. bisk. Tymienieckiego ks. kan. Pyszyński, dziekan zgierski, dokona w dniu dzisiejszym tego zbożnego dzieła, które niewątpliwie odpowie wymaganiom czasu a jako placówka kulturalno-rozrywkowa przyczyni się też do wybudowania kościoła w najkrótszym czasie.

Odznaczenie płk. Iwanowskiego.

Dekoracja orderem „Polonia Restituta“ szefa sztabu D. O. K. IV

Wśród tegorocznych odznaczeń 3-cio majowych orderem „Polonia Restituta“ został między innymi odznaczony szef sztabu D. O. K. 4 pułkownik S. G. Stefan Iwanowski, za wybitną działalność na niwie krzewienia wiedzy wojskowej.

W dniu wczorajszym w gabinecie dowódcy O. K. 4 zebrał się oficerowie sztabu korpusu łódzkiego, gdzie dowódca korpusu gen. dyw. Ignacy hr. Ledochowski udekorował orderem „Polonia Restituta“ pułkownika Iwanowskiego.

W krótkim a treściwym przemówieniu w obecności wszystkich wyższych oficerów korpusu, generał Ledochowski podkreślił owocną pełną twórczej

inicjatywy działalność pułkownika Iwanowskiego nad zorganizowaniem tut. D. O. K. i nad jego obywatelską pracą pełną poświęceń w całym szeregu instytucji kulturalnych, społecznych i dobroczynnych w mieście Łodzi. W odpowiedzi na to, wzruszony pułkownik Iwanowski odpowiedział z żołnierską prostotą, że wypełniał tylko rozkazy swoich przełożonych i mając na względzie dobro Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

W godzinach popołudniowych przedstawiciele miejscowych władz komunalnych, rządowych i społecznych składali wizyty gratulacyjne pułkownikowi Iwanowskiemu. (o)

Przemysłowcy trzymają się umowy arbitrażowej

JAKĄ ODPOWIEDZ NADEŚLALI ZWIĄZKOM

W dniu wczorajszym związku przemysłowców przesłali związkom zawodowym pismo następującej treści, w odpowiedzi na wystawione przez robotników przemysłu włókienniczego żądania.

„W odpowiedzi na pismo Panów zaznamy, że w myśl punktu 3-go obowiązującego orzeczenia arbitra i komisji arbitrażowej z dnia 20 grudnia 1924 r. w której i Panowie brali udział moc orzeczenia przedłuża się miesiąc z miesiąca na miesiąc, o ile żadna ze stron przed dniem 15 danego miesiąca nie oświadczy drugiej stronie, że uważać będzie moc obowiązującego orzeczenia za wygasającą z końcem miesiąca.

Wobec tego zgłoszone przez Panów żądanie podwyższenia płac uważamy za oświadczenie, iż moc orzeczenia arbitrażowego wygasła z końcem b.m.

O terminie konferencji, którą zwołamy dla omówienia tej sprawy zawiadomimy Panów w przyszłym tygodniu“.

Pismo powyższe wywołało niezwykle poruszenie w związkach zawodowych, które niespodziewały się takiego obrotu sprawy, to też w poniedziałek lub wtorek obradować będą zarządy główne związku, a na środę zwołane zostały zebrania delegatów fabrycznych, w celu zajęcia stanowiska wobec odpowiedzi przemysłowców. (bip)

Emigracja poza kwotę emigracyjną.

MOGĄ EMIGROWAĆ BYLI WOJSKOWI AMERYKANSKY I ICH RODZINY

Konsulat Generalny Stanów Zjedn. Ameryki Północnej komunikuje:

Departament Stanu w Waszyngtonie zawiadomił Amerykański Konsulat Generalny, iż obcokrajowcy, którzy służyli bądź w armji, bądź też w marynarce amerykańskiej w czasie między 5 kwietnia 1917 r. i 12 listopada 1918 r. i otrzymali chlubne zwolnienie ze służby, a którzy nie wykluczeni są od przyjęcia obywatelstwa amerykańskiego, mogą uzyskać zezwolenie wyemigrowania poza kwotę do Stanów Zjednoczonych. Również żony byłych wojskowych amerykańskich, nie zamężne lub niezonałe dzieci poniżej lat 18, mężowie kobiet, które uczestniczyły w wojnie światowej w służbie wojskowej lub ma-

rynarce Stanów Zjednoczonych, mogą uzyskać przywilej poza kwotę, w wypadkach, w których pragną towarzyszyć w wyemigrowaniu weteranom lub wyjechać w przeciagu sześciu miesięcy od daty ich wyjazdu w celu połączenia się z nimi.

Powyższe przepisy będą prawomocne do d. 26 maja, 1927 roku. Osoby zgłaszające się, jako obcokrajowi weterani po wizę poza kwotę, winni przedłożyć oryginalne świadectwo zwolnienia z armji lub marynarki amerykańskiej; równocześnie petenci winni przedłożyć wszelkie dokumenty, wymagane z reguły od wszystkich emigrantów, starających się o wizę amerykańską.

Poświęcenie odbędzie się o godz. 4-jej pop., uroczalczone akademją przy współudziale sił miejscowych: chóru, kółka dramatycznego, zespołu młodzieży szkół średnich, Stow. Polskiej Młodz. Żeńskiej i Męskiej oraz miejscowej orkiestry.

ODCZYTY CZERWONEGO KRZYŻA.

Czerwony Krzyż przypomina, iż w dniu dzisiejszym o godz. 12 i pół w poł. p. dr. Margoński wygłosi odczyt n. t. „Jak zdołać być piękność i zdrowie“.

Wejście bezpłatne.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, jutro i do piątku wieczorem włącznie przehabrawna komedia paryska Roberta Gignoux i J. Thery „Niedojrzały owoc“ z Stefanją Jarkowską w popisowej roli aktorki kinematograficznej, udającej 9-letnią dziewczynkę.

Dziś ceny niższe, jutro — najniższe. Początek o godz. 8 m. 45, koniec o 11, m. 30.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś, niedziela bez względu na pogodę ucieśny, efektowny wodawil „Robert i Bertrand“ czyli „dwaj złodzieje“ z Jerzym Wołoszakiem i Konstancją

Wszyscy nie lubią żydów.

NIE POZWALAJĄ IM HANDLOWAĆ I WYSYLAJĄ Z GRANIC Z KRAJU.

Jak donosi „Berliner Tageblatt” ogłoszone w Turcji ustawę, mocą której wszyscy Żydzi obcokrajowcy mają natychmiast opuścić granicę republiki tureckiej. Żydzi rosyjscy, których wielu masowo napłynęło do Turcji, a obecnie tłumnie są wysiedlani, przy czym jako fakt znamienny należy dodać, że tylko bardzo nieliczny ich procent emigruje do pobliskiej Palestyny, natomiast skierują się oni przeważnie do Rumunii i Bułgarii. Żydzi poddani innym państwom dzięki staraniom dyplomatycznym uzyskali kilkutygodniową prolongatę terminu opuszczania Turcji, tym razem już jednak, jak zapewnia to samo źródło, z którego te informacje czer-

piemy, ostateczną.

Ciekawsze jest jednak, że z dniem 1 października uzyskała moc obowiązującą inna ustawa antyżydowska, skierowana już przeciwko Żydom tureckim, a mianowicie zabraniająca Żydom trudnienia się handlem na całym obszarze republiki. Jest to dla Żydów, których głównym zajęciem jest właśnie handel, cios bardzo dotkliwy i równający się prawie nakazowi emigracji. Świadczy to bardzo daleko posunięciem do świadomości społeczeństwa tureckiego co do niebezpieczeństwa żydowskiego. I jeśli pierwszy w obecnych czasach krok tego rodzaju mamy właśnie do zanotowania w Turcji, to nie powinno to nikogo zdziwić. Turcja może najwięcej ucierpieć od Żydów to też objawem naturalnym jest, że jednym z pierwszych pociągnie Turków w dziedzinie polityki wewnętrznej po wywalczeniu prawa do niepodległości rozsypanych

mu już niemal państwu było właśnie ustawowe załatwienie kwestji żydowskiej.

Tak dzielnie broni się przed zalewem żydowskim Turcja, państwo mniejsze i uboższe i odważniejsze niż Polska. Żydzi zapewne krzyczą, że to koniec Turcji, bo zdaniem Żydów, żadne państwo nie mogłoby się obejść bez nich. Lecz co widzimy w Turcji wypędzającej Żydów? Podnoszenie się dobrobytu, usamodzielnienie gospodarcze.

Jak inaczej natomiast wygląda w Polsce! Tu Żydzi po „odrodzeniu” warszawskim dopiero nabierają otuchy.

W Polsce Żydzi mają się najlepiej, lecz ciągle żądają przywiejów — które już mają — i krzyczą przytem o „krzywdach”.

Jak bardzo uzależniamy się od żydów dowodzi m. in. fakt, że Polska Agencja Telefoniczna (PAT) nie informuje Polski o antyżydowskich ustawach Turcji.

PRZYMUSOWE LICYTACJE

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 23 czerwca r. między 9-tą rano, a 4-tą po południu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej podanych osób za nie płacone podatki:

- 1) Ajka B. Konstantynowska 50, meble.
- 2) Bożechowski J. Brzezińska 19, meble.
- 3) Bauman Ch. Wolborska 36, meble.
- 4) Borowiński St. Zgierska 53, maszyna do szycia.
- 5) Bożechowski J. Cmentarna 3-a meble.
- 6) Brauner M. Zgierska 146, meble.
- 7) Cytryna SS-wie, Brzezińska 50, 100 szt. towaru.
- 8) Cabus G. Fajfry 7, stół.
- 9) Cukier H. Pl. Kościelny 6, 200 pacz. papierosów.
- 10) Ehrlichman P. Aleksandryjska 32, zegar.
- 11) Eisner R. Szkolna 33, meble.
- 12) Froynd J. Wschodnia 18, meble.
- 13) Goldsztajn L. Aleksandryjska 4, meble.
- 14) Gózdziak H. Zachodnia 23, kredens, maszyna do szycia.
- 15) Goldkorn F. Drewnowska 11, meble.
- 16) Hofszpigel J. Brzezińska 2, 4 skrzynie pomarańcz.
- 17) Hamer D. Wschodnia 18, kredens.
- 18) Halpern I. Zgierska 38, kredens.
- 19) Handlke J. Ogrodowa 2, stół.
- 20) Jasiński I. Żytunia 10, urządzenie sklepu, szafa.
- 21) Jasiński T. Północna 36, pianino.
- 22) Kochański J. Al. I Maja 7, 2 szafy.
- 23) Krumholz C. Brzezińska 23, meble.
- 24) Kaliska H. Nowaka 4, meble.
- 25) Kopczyński J. Zgierska 24, meble.
- 26) Kaufman S. Rybna 17, meble.
- 27) Lubochiński J. Wolborska 28, biurko, tremo.
- 28) Landsberg D. Zachodnia 23, 2 szafy.
- 29) Lebowicz Z. Zgierska 15, meble.
- 30) Markiewicz S. Wolborska 21, lustro.
- 31) Moszkowicz H. Wschodnia 18, meble.
- 32) Mikulski F. Zachodnia 22, tremo.
- 33) Pomerancblum A. Kościelna 4, meble.
- 34) Rotbard L. Wschodnia 18, meble.
- 35) Rozensztajn J. Wschodnia 18, 2 szafy.
- 36) Rujna Ch. Zachodnia 11, meble.
- 37) Rozenberg I. Zachodnia 17, otomana, kredens.
- 38) Rozenwald, Nowomiejska 22, 7 szt. towaru.
- 39) Szarharc A. Wolborska 26, szafa.
- 40) Szymkiewicz B. Podrzeczna 11, leżanka.
- 41) Szajnfeld L. Zawadzka 23, zegar.
- 42) Szwarcbard D. Konstantynowska 42, meble.
- 43) Cakumakis M. Zachodnia 16, szafa.
- 44) „Textilia” firma, Wólczńska 73, 2 bele towaru.
- 45) Werdygier M. Aleksandrowska 6, kredens.
- 46) Witkowski J. Brzezińska 118, meble.
- 47) Wysocki S. Wolborska 40, meble.
- 48) Zysman J. Pl. Wolności 7, meble.
- 49) Zylberberg A. Zgierska 9, 4 stoliki.

W dniu 24 czerwca r. między godz. 9-tą rano a 4-tą po południu.

- 1) Altman E. Zawadzka 4, tremo.
- 2) Adamowicz J. Kilińskiego 96, pianino.
- 3) Ab J. Piotrkowska 85, meble.
- 4) Appel J. Wschodnia 49, tremo.
- 5) Brajtsztajn R. Zakątna 23, meble.
- 6) Brauner B. Zakątna 23, 2 worki maki.
- 7) Barger A. Zawadzka 35, szafa.
- 8) Brenner B. Południowa 20, pianino.
- 9) Berlin A. Gdańska 72, pianino.
- 10) Błaszczak F. Andrzeja 49, tremo.

- 11) Brauner J. Al. Kościuszki 29, meble.
- 12) Brzeziński H. Cegielniana 47, otomana.
- 13) Berger I. M. Cegielniana 47, 1000 szt. papierosów.
- 14) Bałaszewski W. Traugutta 9 urządzenie sklepu.
- 15) Bezdeski J. Cegielniana 57, kredens.
- 16) Bielawski E. Cegielniana 63 meble.
- 17) Bornsztajn M. Wschodnia 49, garderoba.
- 18) Cynamon S. Zawadzka 20, maszyna do szycia.
- 19) Chabański S. Al. I Maja 35, kredens.
- 20) Cwajg P. Cegielniana 62, szafa.
- 21) Dziewiński J. Pl. Wolności 6, kredens.
- 22) Dudelczyk N. Zawadzka 16, waga.
- 23) Diłsztajn B. Al. Kościuszki 24, biurko.
- 24) Dobrzyński M. Cegielniana 19, 5 kg. szpagatu.
- 25) Etkind E. Cegielniana 56, tremo.
- 26) Eilenberg A. F. Cegielniana 60, szafa.
- 27) Frydman L. Zachodnia 34, meble.
- 28) Frajman J. Zawadzka 10, maszyna do pisania.
- 29) Frajman i Gowendler. Zawadzka 12, maszyna do krajania bułek.
- 30) Feldsztajn A. Zawadzka 28, meble.
- 31) Futerko D. Wólczńska 15, meble.
- 32) Fuks A. Nawrot 4, meble.
- 33) Fryzerman A. Al. I Maja 21, otomana.
- 34) Frucht M. Cegielniana 2, szafa.
- 35) Frenkiel S. Cegielniana 49, meble.
- 36) Fängerhut L. Cegielniana 54, meble.
- 37) Fuks J. Zachodnia 27, meble.
- 38) Goldsztajn S. Zachodnia 34, tremo.
- 39) Getsztajn A. Zawadzka 24, maszyna do szycia, szafa.
- 40) Gwiz F. Zagajnikowa 6, stół.
- 41) Gotlib E. Andrzeja 43, stół.
- 42) Grosberg J. Wschodnia 30, meble.
- 43) Gnat P. Główna 9, 9 kołnierzy futrzanych, skórki.
- 44) Ginsburg I. Piotrkowska 21, meble.
- 45) Gutman Cegielniana 53, kredens.
- 46) Grynberg M. J. Al. I Maja 21, 2 szafy.
- 47) Gańkowski I. Al. I Maja 41, maszyna do szycia.
- 48) Goździak G. Brzezińska 23, szafa.
- 49) Geraga J. Brzezińska 67, meble.
- 50) Goldlust H. Cegielniana 6, garderoba, toaleta.
- 51) Gutman H. Cegielniana 53, kredens.
- 52) Goldkorn D. Wólczńska 117, kozetka.
- 53) Goldberg Ch. 6-go Sierpnia 33, szafa.
- 54) Goldsztajn M. Zachodnia 30 kredens.
- 55) Horowicz J. Zachodnia 33 zegar.
- 56) Hamburgski H. Zawadzka 5, kredens.
- 57) Haner A. Piramowicza 9, zegar.
- 58) Hajdak M. Brzezińska 25, 14 kaw. skóry, 1 para cholewek, meble.
- 59) Harestark H. Cegielniana 26 meble.
- 60) Hildesborn D. Cegielniana 57, kredens.
- 61) Henrykowski R. Wschodnia 49, 2 szafy, zegar.
- 62) Jurałowski Z. Sienkiewicza 37, meble.
- 63) Justman I. Zielony Rynek 7, tremo.
- 64) Krauze I. Zachodnia 33 zegar.
- 65) Kruaszkorn Ch. Zawadzka 4, tremo.
- 66) Kutner N. Zawadzka 12, kredens.
- 67) Kaferman A. Zawadzka 22, zegar.
- 68) Kowalski N. Zawadzka 27, szafa.
- 69) Kapelusz E. Pl. Wolności 10, meble.
- 70) Kryształ T. 6-go Sierpnia 30, kredens.
- 71) Klajnman S. Żeromskiego 33, meble.
- 72) Krauskop E. Piotrkowska 31, kredens.
- 73) Kopel A. Nowocegielniana 66, meble.
- 74) Kaplan A. Cegielniana 57, meble.
- 75) Kobryńska S. Cegielniana 2, meble.
- 76) Landau B. Zakątna 23, meble.
- 77) Luftman H. Zawadzka 4 tremo.
- 78) Lewkowicz P. Zawadzka 12, zegar.
- 79) Lwow J. Gdańska 81 meble.
- 80) Lewin L. Zakątna 13, meble.
- 81) Lech Ch. Cegielniana 66, otomana.
- 82) Lipmanowicz K. Cegielniana 66, otomana.
- 83) Łęczewski S. Zawadzka 14, meble.
- 84) Maliniak i Wajns, Piotrkowska 90 8 sztuk popeliny.
- 85) Mirrad J. Piotrkowska 20, 30 mtr. wcluru.
- 86) Merczyńska R. Andrzeja 58, meble.
- 87) Merczyński J. Andrzeja 58, maszyna do szycia.
- 88) Mondry B. Al. I Maja 37, tremo.
- 89) Najman A. Al. I Maja 8, maszyna do szycia.
- 90) Nojgoldberg D. Andrzeja 7, zegar, kredens.
- 91) Nudel D. Wólczńska 112, maszyna do szycia.
- 92) Ostrowiecki S. Zakątna 28, meble.
- 93) Ofman M. Zawadzka 12, kredens.
- 94) Olszanecka L. Zawadzka 12, kredens.
- 95) Orner B. Cegielniana 66, meble.
- 96) Orbach N. Al. I Maja 38, szafa.
- 97) Orbach J. Cegielniana 33, meble.
- 98) Perle E. M. Zawadzka 4, meble.
- 99) Palewski W. Zawadzka 17, szafa.
- 100) Pric R. Zawadzka 28, gramofon, zegar.
- 101) Pachter J. Pomorska 8, meble.
- 102) Praszker I. Ch. Narutowicza 47, pianino.
- 103) Piam J. Wschodnia 15 meble.
- 104) Rotblat F. Zawadzka 12 meble.
- 105) Rak M. Zawadzka 12, lustro.
- 106) Rubinsztajn K. Nawrot 7, meble.
- 107) Rubensztajn D. Narutowicza 6 meble, fisharmonja.
- 108) Rabinowicz H. B. Cegielniana 12 szafa leżanka.
- 109) Rak H. i Jakubowicz, Cegielniana 26, meble, różne przybory elektryczne, lampki, 2 zyradole.
- 110) Rozenes H. Cegielniana 26 meble.
- 111) Rozenblat T. Cegielniana 51 kredens.
- 112) Szwarcberg N. Zawadzka 10, zegar.
- 113) Szenfeld M. Zawadzka 18, kredens, stół.
- 114) Suchowolski I. Zawadzka 25, zegar, 30 ogórków, 60 kalafiorów.
- 115) Szer H. Kilińskiego 41, meble.
- 116) Sztrowajs, 6-go Sierpnia 32, tremo.
- 117) Sztiller M. Piotrkowska 69, zegar.
- 118) Sismilch J. Wólczńska 162, meble, przybory ślusarskie.
- 119) Szreder R. Zakątna 71, meble.
- 120) Strykowski F. Cegielniana 65, meble.
- 121) Sztosberg H. Cegielniana 53, meble.
- 122) Szumacher L. Al. I Maja 29, meble.
- 123) Segal E. Cegielniana 65, meble.
- 124) Szeligowski A. Wólczńska 109, szafa.
- 125) Sztternberg J. Wschodnia 49 meble.
- 126) Szarfer J. Wschodnia 49, otomana.
- 127) Szleser E. Zielony Rynek 9, 2 szafy.
- 128) Sztrowajs A. Zachodnia 33, 2 tremo.
- 129) Tybara A. SS-wie, Piotrkowska 49, 2 bele pieru.
- 130) Tyszber M. Cegielniana 66, kredens.
- 131) Troskiewicz J. Sienkiewicza 26, meble.
- 132) Urbach S. Zawadzka 7, 3 pary kamaszy.
- 133) Ulrichs K. Andrzeja 54, kredens.
- 134) Wajnsberg J. Zawadzka 12, kredens.

- 135) Wasercyjer Ch. Zawadzka 20, 11 stolików.
 136) Weinberg H. Zawadzka 22, zegar.
 137) Wutke N. Zawadzka 24, szafa.
 138) Wajnsztajn H. Zawadzka 24, meble.
 139) Walczyński R. Piotrkowska 90, 2 stoły.
 140) Wysocki J. Zakątna 1, meble.
 141) Wyżykowski W. Nowociegelniarna 28, urządzenie piwiarni.
 142) Wygodzki D. Nowociegelniarna 72, meble.
 143) Vogel A. Kilińskiego 13, meble.
 144) Winer M. A. Moniuszki 1, meble.
 145) Wysocki S. Ciegelniarna 72, tremo.
 146) Wolfson M. Zielony Rynek 6, kredens.
 147) Wyślicki A. Zachodnia 33 meble.
 148) Zylberberg G. Narutowicza 35, kredens.
 149) Zatorski J. Traugutta 10, szafa.
 150) Trajstman S. Zawadzka 5, meble.

W dniu 25 czerwca rb. między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu.

1) Bergmajer J. Ciegelniarna 42, mebla.

- 2) Baruch A. Ciegelniarna 52, meble.
 3) Benke H. Karolewska 9, meble.
 4) Cymerman W. Ciegelniarna 36, meble.
 5) Dorfberger S. Ciegelniarna 29, szafa, maszyna do szycia.
 6) Ferszt A. Wodny Rynek 13, meble.
 7) Frydman I. Zamenhofska 8, maszyna do szycia, skóry.
 8) Fumański W. Wysoka 36, meble.
 9) Grymoch B. Kopernika 4, meble.
 10) Hiller J. Piotrkowska 82, maszyna do szycia, lodownia, lampa, stół, garnitur, kufer, pudło.
 11) Jaworska Z. Siedlecka 16, kredens.
 12) Kuperman L. Ciegelniarna 19, meble.
 13) Krusze G. Piotrkowska 121, meble.
 14) Kazmierski A. Wiznera 41, szafa.
 15) Kineł A. Przejazd 32, meble.
 16) Kaliski M. Senatorska 25, meble.
 17) Landsberger H. Rzgowska 25, meble, kasa ogniotrwała, maszyna do szycia.
 18) Majewscy P. i B. Kilińskiego 162, kredens.

- 19) Mantinband I. Przejazd 12, pianino.
 Mees J. Pabjanicka 34, towar w sklepie.
 Nierychlewski St. Rzgowska 100, zegar.
 22) Nowiński F. Popernika 53, biurko.
 23) Orłowska H. Zamenhofska 8, różny towar konjalny.
 24) Pankus St. Zamenhofska 4, biurko.
 25) Parzenzewski S. Kilińskiego 127, kredens.
 26) Puchan F. Wiznera 12, meble.
 27) Rabinowicz Ch. Ciegelniarna 42, lustro, suknia.
 28) Rubinowski W. Wodna 24, tremo.
 29) Rabinow B. Piotrkowska 203, 5 warsztatów tkackich.
 30) Rajsztajn M. Przejazd 36, meble.
 31) Rott L. Nowopabjanicka 21, urządzenie sklepu, meble.
 32) Szulc E. Wólczańska 222, zegar.
 33) Szabik J. Wólczańska 222, stół.
 34) Tusk H. Piotrkowska 275, kredens.

Brylanty Złoto, Zęby sztuczne nawet połamane Bizuterję KWITY LOMBARDOWE

Kupuje i pełną wartość płaci J. FIJAŁKO, Piotrkowska 7, tel. 31-46. 1805-

Wyższa szkoła kroju i szycia

„JÓZEFINY”

Mistrzynie cehowej mistrzyni cehowej

nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie złotym medalem, w Belgii srebr. i dyplomami uznania Łódź, Piotrkowska 163.

Kasy wyższe i niższe Metoda kroju podług systemu francuskiego i angielskiego Gruntowna nauka pasowania mierzenia i upinania Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duże pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu. Uczennice otrzymują patenty cehowe, lub świadectwa rywalne. Na miejscu duży wybór manekinów. 15

„Kursy wieczorowe”

Jedno biuro w Łodzi, prośby i skargi

do wszystkich urzędów w najrozmaitszych sprawach redaguje Biuro Prośb i Podań

„ES - EM”

Łódź, Gdańska 28. Telefon 41-46, Właściciel: Mauerberger, 1257

Zawodowa Szkoła kroju i szycia

Mistrzynie cehu A. KOPYDŁOWSKIEJ

Łódź, ul. Piotrkowska 154. 5007-

Od 1 czerwca rozpoczynają się

wakacyjne kursy

kroju, modelowania, bielzenia, szycia i robót ręcznych trwać będą do 30 sierpnia. Opłata niż. połowę. Po skończonym kursie uczennice otrzymują świadectwa. Dla pracujących kursy wieczorowe. Zapisy w kancelarii szkoły od 10 - 1 i 6 - 8 w.

Kurs haftu maszynowego, kurs modniarstwa.

Szkoło okienne!

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; dżamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich.

J Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkła inspektowe w wielkim wyborze. 164

Uwaga Robotnicy! MEBLE

poleca wszelkiego rodzaju pojedyncze i komplety na raty, wkład 20 proc. i za gotówkę.

M. Fogel, Główna 47. 1845-

Na wypłatę!

Sweatry
Manufaktura
Galanterie
Galanterje
Jadwab
Firanki

Piotrkowska 37
(w podwórzu) 717

Mistrzynie Akademii Paryskiej była właścicielką szkoły w Warszawie udziela lekcji kroju szycia łatwym sposobem bez żadnych rysunków Gdańska 29 Zakrzewski-Lobiedeff. 1726-1

Kroju, szycia i modelowania wyucza pracownia ubiorów damskich i dziecięcych oraz bielzenia, haftu i filet. Uczennice praktykują na materiałach i mają możliwość uszycia sobie kilka sztuk. Pańska 75, m. 52, oficyna II wejście parter, 1895-1

Kroju, szycia, modelowania pasowania, haftu, wyucza szybko, gruntownie znana szkoła „Józefiny” mistrzyni cehowej nagrodzonej medalami. Przyjmuje na kurs wakacyjny. Ceny niższe. Kończącym patenty. Firma egzystuje od 1891 r. Piotrkowska 165. 1650-1

NA RATY!

Nareszcie wazycy się już przekonali, że tylko w firmie „Kredyt” Nawrot 15, 1-sze piętro, kupić można tanio i na dogodnych warunkach towary: na kieszonki, suknie, ubrania, palto Firanki, kapy, kołdry, watowe i biały towar 155

„KREDYT”, Nawrot 15 1 piętro, Tawo, Dog. warunki.

Dolary

nie posiadają dla człowieka takiej wartości jak zdrowie. Chcesz być zdrowym, jada smacznie, tanio i obfite śniadania, obiady i kolacje w

„Mieczarni Udziałowej”

Piotrkowska 92 front 1-sze piętro. 1520

Dr. J. Dobrowolski

choroby skórne i weneryczne w Lecznicy przy ul. Zachodniej 27, od 11-12 i od 4-5.

BANK Przemysłowców Łódzkich Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881.

Ewangelicka Nr. 15.

przyjmuje z oprocentowaniem:

Wkłady oszczędnościowe w złotych z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

8. kl. gimnazjum humanistyczne Bogumiła Brauna

Narutowicza Nr. 59, tel. 34-07. 1691

Egzaminy wstępne rozpoczyna się w drugim terminie dnia 21 czerwca.

Opłata szkolna w klasach wstępnej, I-ej, II-ej, III-ej w przyszłym roku szkolnym będzie niższa.

Żeńskie Gimnazjum Humanistyczne

M. Hansenówny

ul. Piotrkowska 209.

Egzaminy wstępne do wszystkich klas odbędą się od dnia 21 do 26 czerwca w godzinach przedpołudniowych. Opłata szkolna w roku przyszłym będzie znacznie obniżona. Zapisy przyjmują kancelaria gimn. codziennie od 9-2 i od 5-7 po pol. 1485

Seminarjum Nauczycielskie Żeńskie z prawami państwowymi.

Heleny Cholewickiej

Łódź ul. Piotrkowska Nr. 120

Zapisy uczennic między godz. 11-tą a 5-tą pp. 1806

Egzaminy w drugim terminie rozpoczyna się 22 czerwca.

Wystawa prac uczniowskich

oraz zwiedzenie laboratoriów i wytwórni Państwowej Szkoły Wiośniaczej w Łodzi, ul. Zeromskiego Nr. 115, odbędzie się w dniach 19, 20 i 21 czerwca 1926 r. w g. od 11 z rana do 6-ej pp.

Dyrekcja

Drukarnia Akcydensowa „ROZWÓJ”

Łódź, Al. Kościuski 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące
w zakres drukarstwa, jak to:
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników
Ceny bardzo przystępne.
Dla prenumeratorów 15 proc. zniżki

Ważna okazja dla ziemian!

Węgiel opałowy sortyment 25—50 mm. z pierwszorzędnej
głębokiej kopalni po cenie zł. 2.- za 100 kg. loco kopalnia
poleca do odwrotnej dostawy

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl.-Przemysłowa Ł. J. Borkowski
w Łodzi, Kilińskiego 70, tel. 172 i 173. 1820—

„Elibor”

Sp. Akc. Handlowo-Przemysłowa
Ł. J. Borkowski 1819—

Składy: Kilińskiego 70, telefon 172 i 173.
Sklep: Piotrkowska 48, tel. 84, i 4-94.

Największy skład i wybór opon samochodowych

wszelkich wymiarów

„Michelin” i „Goodyear”
oraz gum maszynowych Dunlop,
towar świeży i nie zleżały.

Dostawa 300 m³ kamienia-bruk.

dla Wydziału Kanalizacji
i Wodociągów,
Magistratu m. Łodzi.

Warunki co przejrzenia w Wydziale, ul.
Natutowicza 2, II p.
Oferty składać do Wydziału najpóźniej do
25 VI -26 r. włącznie. 1727—

Inowrocław

ul. Tońska 4, Zakład leczni-
czy pod „Piątem” otwarty cały
rok, na przeszło 100 osób ką-
piele solankowe, łąkowe, gazo-
we, elektr. parowe, okłady bo-
rowinowe Hydro i elektrotera-
pia, masaże i lampy Kwartcowa i
Solax Leczenie artretyzmu
reumatyzmu, wadliwej przemia-
ny materji, chorób nerwowych
i kobiecych Stała opieka lekar-
ska. 1806—3

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenery-
cznych skórnych i włosów
Gabinet Roentgena i światłol. z
Piotrkowska 144 róg, Łwat-
gielicka 2. Godz. przyjęć od
9—2 i 6—8, dla pan 5—6
Telefon 28-45 2402

KOLONJA, położenie wro-
caw, las, łąka, Całość 66 m.
Budynek, inwentarz żywy, ma-
ty, obsiewy kompletne. Ciep-
łość od stacji kolejowej kil-
ometr, od Wisły i miasta półte-
ra, od Bydgoszczy osiem. Kom-
unikacja z Bydgoszczą kole-
ją sześć pociągów w każdą
stronę, autobusami co godzinę
Graniczy z koleją i szosą Wła-
ność prywatna bez długów. —
Sprzedam tanio na dogodnych
warunkach Oferty pod „Zar-
wie” do Rozwoju 1743—7

Autobusy

„Chevrolet” nowe po czterech
tysięcy złotych sprzedaje firma
„Auto-Dom Motyle” Łódź, ul.
Piotrkowska 175, Telefon 25-6
1742—7

Modniarstwa

wyuczam gruncie w ciągu
6 tygodni najnowszym syste-
mem paryskim Zachodnia 72
front parter, w bramie.
1470—1

DYREKCJA Męskiego Zakładu Naukowego E. KRYGIERA

Zawadzka Nr. 9

komunikuje, że zapisy do klas A, B, C, I, II, III, IV, przy-
muje kancelarja codziennie od 11 do 1-ej,

Przy szkole freblówka dla dzieci od lat czterech pod
kierownictwem rutynowanych freblanek.

Oplata minimalna

Dla niezamożnych znaczne zniżenie,

Program szkoły uwzględnia nauki handlowe: buchal-
terja i korespondencja, oraz prace ręczne, introligatorstwo
i stojarstwo.

Uwaga: Zarząd Szkoły uruchomia z początkiem roku
szkolnego 1926 | 27 komplet klasy piątej. 1841

Fabryka luster i Podlewnia Szkła

J. Kukliński

Łódź, Zachodnia 22,

poleca po cenach najniższych:

Lustra, trema, toalety jasne, ciemne w oryginal-
nych ramach oraz lustra wiszące, Odnowia-
nie i poprawianie lustro z przyniesieniem de-
mondów. Sprzedaż na raty i za gotówkę.

Filja Targi Rzemieślnicze

Al. Kościuski 73;

1850

Ogłoszenie.

Wydział Budownictwa Magistratu m. Łodzi
ogłasza konkurs na stanowisko kierownika Od-
działu Komunikacji. Wymagane są: 1) ukończenie
studjów politechnicznych na wydziale inżynierji łą-
dowej, 2) praktyka 5-letnia. Do stanowiska przy-
wiązane są pobory VI stopnia urzędników pań-
stwowych (II stopień w służbie miejskiej) oraz usta-
wowy dodatek komunalny. Termin składania ofert
do dnia 10 lipca rb. termin objęcia stanowiska —
15 lipca rb.

Łódź, dnia 14 czerwca 1926 roku.

MAGISTRAT m. Łodzi.

LECZNICA

i gabinet dentystyczny

przy ul. Konstantynowskiej, róg Zachodniej (wejście od-
Zachodniej nr. 27), telef. 16 44, otwarta od godz. 9—7 m.
Przyjmują lekarze w zakresie wszystkich specjalności.

Choroby oczu.

Dr. Koliński, godz. 9—10 wtorek, czw., soboty.

Dr. Jastrzębski, 9 i pół—10 i pół poniedziałek, środa, piątek,
3—4 sobota.

Choroby uszu, gardła, nosa.

Dr. Bronikowski 10—11 2 i pół—3 i pół

Choroby skórne i weneryczne.

Dr. Gole 9 i pół—10 i pół

Dr. Dobrowolski 11—12 4—5.

Choroby wewnętrzne.

Dr. Kołodzki 11 i pół—2 1 5—6

Dr. Misjon 3 i pół—4 i pół

Choroby płucne.

Dr. Rejterowski 11 1

Choroby kobiece i akuszerja.

Dr. Jasiński 12—1

Dr. Schwanka, 3—4.

Dr. Jakób Kon 9 i pół—10 i 1/2 1 5 6 i pół

Choroby chirurgiczne.

Dr. Kallisz 1 i pół—3

Dr. Trawiński, 4 i pół—5 i pół

Choroby dzieci.

Dr. Kuchowicki 1—3

Choroby zębów.

Lek. dent. Goebel 11—1 i 2—4

Roentgen Dr. Garowick.

Leczenie i prześwietlanie prom. Roentgen. Ławca
kwarcowa. Elektroterapia. Wszelkie analizy lekar-
skie. Operacje i ostryki. Wzrosty na miarę,
Stałe łóżka i pokoje dla leżących chorych.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 20 CZERWCA 1926 R.

PRZYJAZD GENERAŁA CHARPY, SZEFA FRANCUSKIEJ MISJI WOJSKOWEJ W POLSCE.



General Charpy witany po przyjeździe przez gen. Torzewskiego, majora Arciszewskiego i przedstawicieli Misji Francuskiej.



Pierwsze posiedzenie nowego gabinetu ministrów z Prezydentem Mościckim.



Minister czeskosłowacki p. Dr. Robert Flieder przyjął w gabinecie poselstwa Czechosłowackiego, nowomianowanego Charge d'Affaires, p. Dittlef'a, który jest jednocześnie Charge d'Affaires Norwegji.

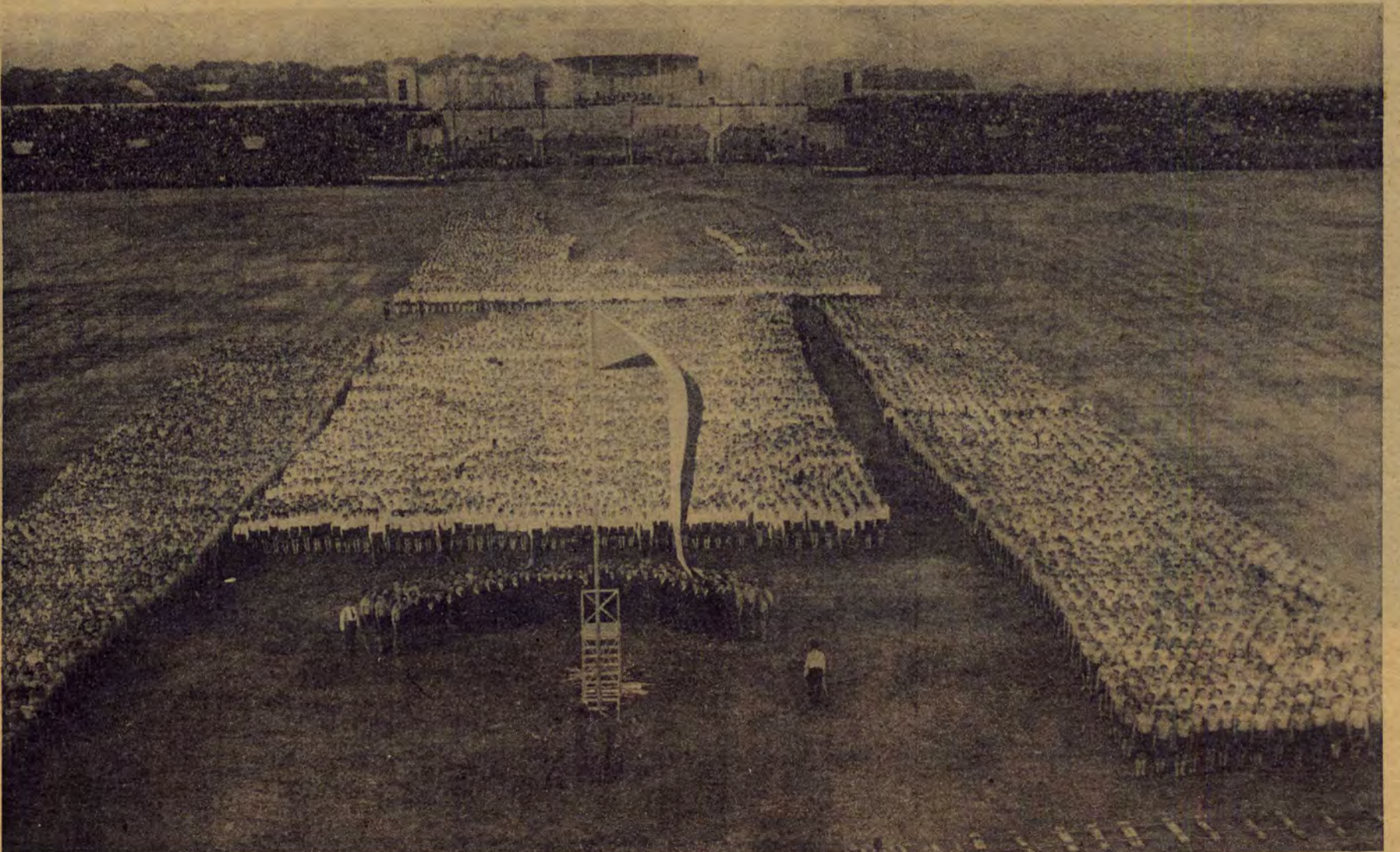
POŚWIĘCENIE SZTANDARU KOLONJI WŁOSKIEJ.



Grupa uczestników poświęcenia sztandaru kolonji włoskiej w Warszawie z posłem Majonim na czele.

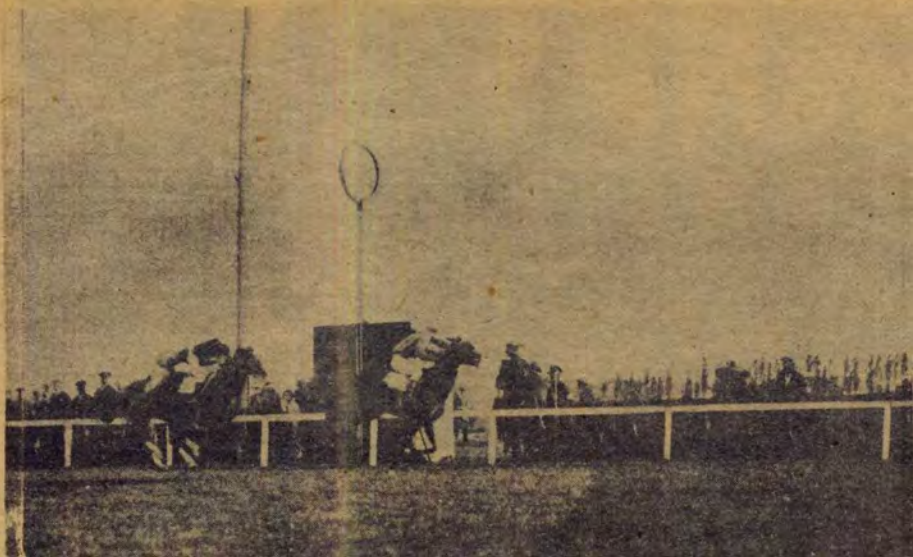


Herbatka u Pana Posła Majoniego.



Międzynarodowy Kongres Sokołów w Pradze.

WYŚCIGI WARSZAWSKIE.



Finisch „Derby” wygrał „Brutus”, og. st. Ktery-Szepietów pod żok. Chatisow.



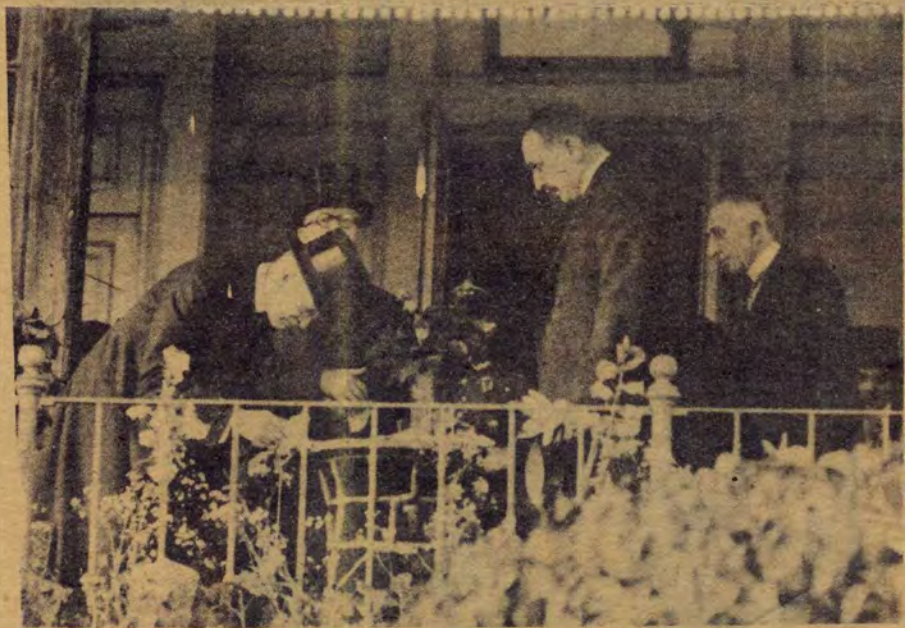
Żok. Chatisow oraz właściciel stajni Ktery-Szepietów entuzjastycznie witany przez publiczność po zwycięstwie Brutusa.



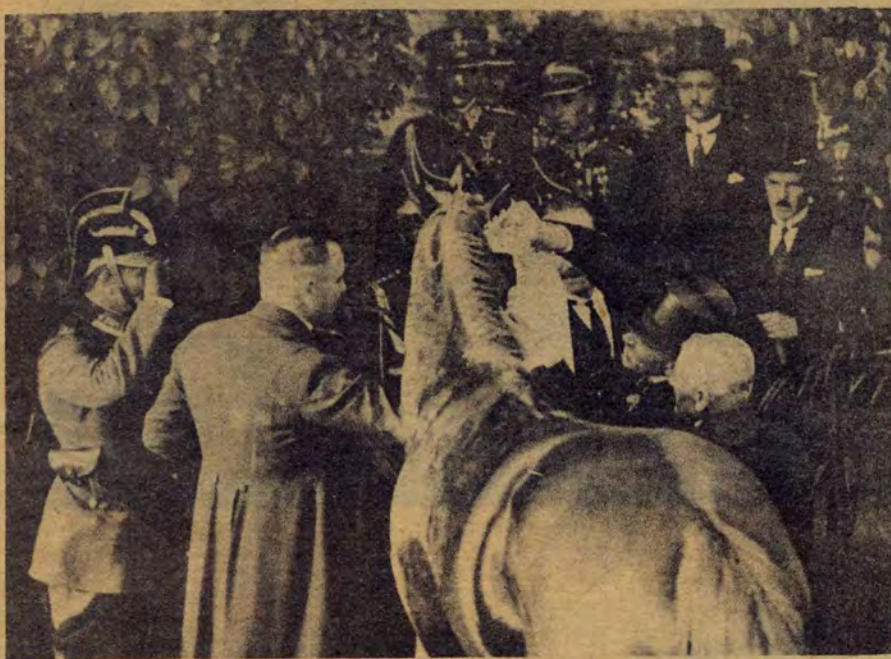
Prez. Mościcki w towarzystwie hr. Al. Wielopolskiego i adiutantów witany owacyjnie przez tłumy.



Prezydent Rzeczypospolitej udaje się na trybunę do swojej łoży.



Prezydent i Premier Bartel wpisują się do Księgi Pamiątkowej.



Prezydent dekoruje zwycięzcę nagrody „Derby”, Brutusa wstęgą.



Posel włoski Majoni w rozmowie z Maurycem hr. Zamojskim oraz Aleksandrem Laroche na torze.



Prezydent wręcza puchar właścicielowi stajni B. Szwajcerowi, którego koń „Ten” zwyciężył w wyścigu o nagrodę Prezydenta Rzeczypospolitej.



Poświęcenie dzwonów w Budapeszcie.



Uroczysty pochód w strojach historycznych.

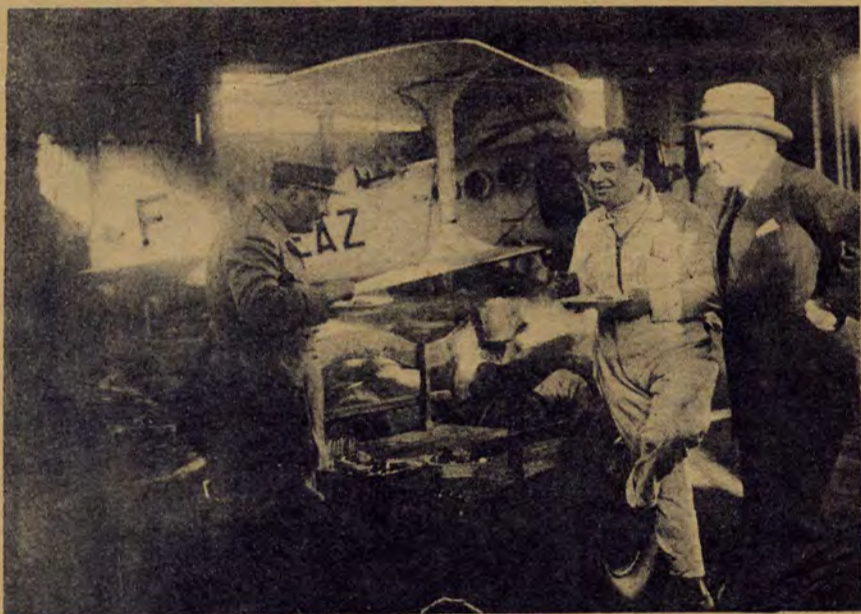


Ingrid, księżniczka szwedzka, według pogłosek upatrzoną jest na następczynię trony angielskiego.



Fragment z pochodu.

RAID PARYŻ — TOKIO.



Pelletier d'Oisy i inż. Carol.



Operacja odmładzania w Instytucie prof. Ziekle w Berlinie.



Odjazd lotników.



Orkiestra egipska, udająca się w podróż po Europie.